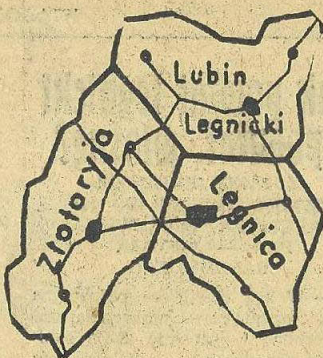




Wiceprzewodniczący Prezydium WRN we Wrocławiu — mgr Zdzisław Karst o perspektywach rozwoju Legnicy

Tematem niezmiennie zaprząta-
jącym każdą naszą myśl jest zawa-
sze wszystko, co dotyczy Legnicy!
Dlatego wywiad, dotyczący roz-
woju perspektywicznego naszego
miasta, o który specjalnie dla
czytelników „Wiadomości” po-
prosił wiceprzewodniczącego
Prezydium Wojewódzkiej Rady
Narodowej we Wrocławiu — p.
mgr Zdzisława Karsta, był szcze-
gólnie fascynujący.

Naszą rozmowę rozpoczęliśmy
od pytania:

— Jakże, zdaniem Pana Prze-
wodniczącego, perspektywy roz-
woju ma Legnica, w związku
z odkryciem złóż miedzi w po-
wole lubińskim, a ostatnio z
przystąpieniem do budowy pierw-
szej kopalni?

— Moim zdaniem, na podstawie
konceptji zagospodarowania na-
szego regionu — Legnica ma po-
ważne horyzonty rozwojowe i sta-
nie się w niedalekiej przyszłości
ważnym ośrodkiem gospodarczym
i kulturalnym całego zagłębia
miedzi. Ten awans miasta za-
wadzić może przede wszyst-
kim swojemu położeniu geogra-

icznemu. Legnica leży bowiem w
centrum — mając z jednej strony
tak zwane „zagłębie stare”, polo-
żone na południowy zachód od
miasta (Bolesławiec, Złotoryja), z
czterema czynnymi kopalniami, z
drugiej zaś strony, na północnym
wschodzie, ma tak zwane „zagłę-
bie nowe”, z perspektywą budo-
wy trzech względnie czterech
kopalń miedzi.

Poza tym Legnica jest bardzo
ważnym węzłem kolejowym i ko-
munikacyjnym. Miasto posiada
duży potencjał zainwestowania w
urządzenia gospodarcze, komun-
alne i usługowe, które w tej chwili
nie są w pełni wykorzystane.

Ponadto miasto stanowi „uzbro-
jony teren”. Chcąc więc budować
nowe domy nie trzeba martwić
się o nowe ulice, o doprowadze-
nie kanalizacji, oświetlenia itp.
Na marginesie wspomnę, że budo-
wa nowego miasta na tak
zwanej „zielonej łące” zawsze
podnosi koszt o minimum 20 pro-
cent.

Przedstawione tutaj argumenty
zadekowały o awansie Legnicy.

— Czy mógłby Pan Przewodni-
czący powiedzieć naszym czytel-
nikom, co w związku z awansem,
otrzyma Legnica?

— W samej Legnicy nastąpi ko-
losalna rozbudowa Huty Miedzi.
Dość wspomnieć, że zdolność pro-
dukcyjna huty wzrosła czterokrot-
nie. Poważnie rozbuduje się
Fabrykę Przewodów Nawojow-
ych.

Drugą bardzo istotną rzeczą,
która przyczyni się do podnieś-
nia rangi Legnicy, to sprawa ut-
worzenia nowego zjednoczenia.
W planie perspektywicznym wy-
odrębni się miedź, ze znajdujące-
go się w Katowicach Zjednoczenia
Górnictwo-Hutnictwo Metali
Nieżelaznych. Analogiczne zjed-
noczenie powstanie w Legnicy.

Ponadto staramy się, aby Leg-
nica otrzymała warsztaty remon-
towe dla całego zagłębia miedzio-
wego — zarówno „starego”, jak
i „nowego”. Zakład ten produk-
owałby również części zamienne
dla zagłębia miedzi. Przewiduje-
my, że w warsztatach tych moż-
na by zatrudnić około 3 tysięcy
ludzi. Obecnie nasze propozycje
lokalizacyjne tych zakładów roz-
ważane są przez Ministerstwo
Przemysłu Ciepłego.

— A jakie urządzenia usłu-
gowe i kulturalne otrzyma Legnica?

— Musimy przede wszystkim
zabezpieczyć Legnicę:

a) BAZE MIESZKANIOWA.

Widzimy ją nie tylko dla za-
trudnionych w Legnicy, ale dla
tych wszystkich pracujących w
całym zagłębiu inżynierów i tech-
ników, którzy chcą mieszkać w
dużym mieście. W związku z tym
musimy stworzyć w Legnicy waru-
niki mieszkaniowe lepsze, niż
gdzie indziej. W Legnicy istnieje
konieczność wybudowania 6,5 tys.
izm mieszkalnych, a rozważana
jest możliwość powiększenia tej
liczby do 10 tys.

Na budownictwo mieszkaniowe
zamierzamy w następnym roku
przekazać Legnicy poważne sumy
inwestycyjne. W trakcie opraco-
wania jest obecnie „obudowa”
legnickiego Rynku, gdzie prace
budowlane rozpocznie się już w
przyszłym roku.

b) CENTRUM KULTURALNE.
Legnica powinna być również
centrum kulturalnym dla całego
zagłębia, gdzie każdy powinien
znaleźć to, co go najbardziej in-
teresuje. Dlatego w naszych pla-
nach stawiamy takie sprawy, jak
utworzenie w Legnicy stałego
teatru, nowych kin, bibliotek itd.

Warunkiem do stworzenia: a) bazy
mieszkaniowej i b) centrum
kulturalnego, a więc dwóch czyn-
ników, które mają zdecydować
o randze Legnicy — jest koniecz-
ność uzyskania zgody od Mini-
sterstwa Komunikacji na stwo-
rzenie dogodnych warunków ko-

munikacyjnych pomiędzy Legni-
cą a Głogowem, przez okręg
przemysłowy. W związku z tym
żądamy od Ministerstwa Komuni-
kacji przebudowy odcinka kolei
między Legnicą a Lubinem oraz
wybudowania nowych torów wio-
dących z Lubina przez Polkowice,
Sieraszowice do Kłobanowic.

Nasze zadania idą w tym kie-
runku, aby to była kolej szybka,
o napędzie „dieselowskim”,
względnie elektrycznym. Chodzi
o to, aby dojazd z tych terenów
do Legnicy mieścił się w izochro-
nie 45 minut!

To wszystko wpłynie na to, że
Legnica będzie w 1975 roku mia-
stem liczącym przeszło 100 tysie-
cy mieszkańców.

— W imieniu czytelników na-
szej gazety dziękuję Panu Prze-
wodniczącemu za udzielenie nam
tak cennych, a przede wszystkim
bardzo ważnych dla naszego mia-
sta informacji.

Rozmawiał:
ROMUALD NADER

1-MAJOWA manifestacja w Legnicy

Mimo kapryśnych wiosny plac
zbiórki w Rynku zgromadził ty-
sięczne rzesze legniczan, które
przybywały tu już od wczesnych
godzin rannych by o godzinie
9 wysłuchać specjalnej audycji
1-majowej przygotowanej przez
miejscowy radiowęzeł a o godzi-
nie 10 przemówienia I Sekretar-
za KC PZPR Władysława Go-
mulkę z 1-majowego wiecu w
Warszawie.

Następnie barwnie udekor-
wanymi ulicami: Złotoryjską,
Tadeusza Kościuszki, Armii Czer-
wonej, Orzeszkowej i Łąpego
przeszedł 1-majowy pochód zło-
żony z młodzieży, załóg zakładów
pracy, przedstawicieli wsi, spół-
dzielczości i sportowców. W dwu-
godzinnym pochodzie przed try-
buną honorową przedfilowali
barwnie ubrani harcerze i zuchy
legnickiego hufca, młodzież szkół
świeńskich a wśród nich gorąco o-
kaskiwani uczniowie i Liceum
Ogólnokształcącego. Z zakładów
pracy pierwsza kroczyła załoga
Legnickiej Huty Miedzi, im. Hen-
ryka Wałęckiego, a za nimi pra-
cownicy przedsiębiorstwa geolo-
gicznego, którzy nieśli miniaturę
wielkiej wieżownicy.
Legnickich i miłkowickich kole-

(Dokończenie na str. 2)



I Sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka wraz z małżonką w oto-
czeniu młodzieży szkoły 11-letniej w Legnicy podczas pobytu w Kry-
nicy w 1957 roku. Fot. A. Różdziejewski

Po 15 latach

Kiedy przed 15 laty przedstawiciele sojuszników armii przy-
mowali w Berlinie bezwarunkową kapitulację hitlerowskiej Rze-
szy, na przywróconym Polsce Dolnym Śląsku działali już przy-
byłe w ślad za oddziałami Armii Radzieckiej i Ludowego Woj-
ska Polskiego grupy operacyjne, obejmowały te ziemie we wła-
danie w imieniu narodu polskiego, organizowały tu polską wła-
dę ludową, przygotowywały akcję osiedleńczą.

Równocześnie pierusi polscy robotnicy i inżynierowie przysta-
pili do odbudowy gospodarczej, która zapoczątkowała proces
awansu upośledzonego regionu Rzeszy Niemieckiej do rangi pro-
dukcji przemysłowego okręgu przemysłowego Polski Ludowej. Akt sprawiedli-
wości historycznej oznaczał dla Dolnego Śląska także przywróce-
nie naturalnej więzi geograficznej — gospodarczej z pozostałymi zie-
miami polskimi, stworzył mu warunki harmonijnego rozwoju i
pełnego wykorzystania naturalnych zasobów.

Awans nie przyszedł łatwo. Zrujnowane i ogolone zakłady
przemysłowe, zniszczone miasta, zdevastowane szkoły i urzęd-
nia komunalne, dezorganizowany transport i łączność, miliony
min i pocisków na polach — to przeszkody, które pokonać mogła
tylko uparta, pełna wytrwałości praca.

Pod mądrym kierownictwem Partii, przy braterskiej pomocy
Związku Radzieckiego — polska klasa robotnicza zmieniła oblicze
Dolnego Śląska. Dziś jego geografii trzeba się uczyć na nowo.

Małe o lokalnym znaczeniu fabryki rozrosły się do rozmiarów
olbrzymich zakładów przemysłowych o decydującym znaczeniu
dla gospodarki narodowej. Wzniesiono zarzucone przez Niemców
wielkie zakłady — w ich liczbie legnicką Hute Miedzi i Fa-
brykę Przewodów Nawojowych. Wdzięczna ziemia odkryła upar-
tym polskim geologom nowe skarby — lubińską miedź.

Nie sposób wymienić wszystkich osiągnięć naszego 15-lecia na
Dolnym Śląsku. Donosi o nich stale prasa, szeroko o sprawach
regionu legnickiego informuje nasz tygodnik.

Dzisiaj wypada nam przypomnieć, że te osiągnięcia, to dzieło
codziennej pracy setek tysięcy doświadczonej robotników i chłop-
ów, inżynierów i techników, uczonych i nauczycieli, działaczy
partyjnych i społecznych.

I że rozkwit tej ziemi w granicach ludowej Polski stanowi naj-
lepiej argument przeciwko bredniom zachodniomiejscowych re-
wizjonistów.

W. Topoliński

„Od Sudetów do Bałtyku”

Towarzystwo Rozwoju Ziemi Zachod-
nich wydało w br. książkę pt. „Od
Sudetów do Bałtyku”.

Książka ta jest niezwykle cieka-
wym i wartościowym zbiorem arty-
kułów i materiałów omawiających
problemy Ziemi Zachodnich, obrazu-
jących dawne ich dzieje i obecny roz-
wój. Książka „Od Sudetów do Bałty-
ku” jest pierwszym rocznikiem z cyk-
lu stanowiącego encyklopedię wido-
wości o tych prastarych terenach na-
szego kraju.

Zawiadując o ukazaniu się ksią-
żki jesteśmy pewni, że za pośredni-
ctwem bibliotek, czytelni, świetlic i
zakładów pracy dotrze ona do rąk
jak największej ilości czytelników.
Zamówienia należy kierować na ad-
res: Towarzystwo Rozwoju Ziemi Za-
chodnich — Warszawa, Al. Jerozolim-
skie 47.

Zamówione egzemplarze będą wy-
syłane za zaliczeniem pocztowym.

K.F.

Nowe władze S D

W niedzielę 24 kwietnia br. obra-
dował VII Zjazd Delegatów Miejs-
kiego Komitetu Stronnictwa Demo-
kratycznego w Legnicy. Zjazd
wytyczył dalsze kierunki pracy oraz
wybrał nowe władze Miejskiego Ko-
mitetu Stronnictwa Demokratycz-
nego w Legnicy.

Skład nowych władz: Stanisław
Jamroz — przewodniczący, mgr
Edward Lapiński — z-ca przewodni-
czącego Szczepan Umanowski — z-ca
przewodniczącego, Tadeusz Giet —
sekretarz, Jan Polanski — skarbnik,
Karol Trentowski i Napoleon Mu-
siński — członkowie prezydium.

Członkowie Miejskiego Komitetu
Stronnictwa Demokratycznego: dr
Stanisław Kalinowski, inż. Ry-
szard Kalinowski, mgr Mieczysław
Panecki, Wacław Witkowski, Wła-
dysław Wojtylak, Mieczysław Do-
niewicz, Jan Zajac, Adam Leniartak.

Komisja rewizyjna: Jan Domaga-
ła — przewodniczący, mgr Wacław
Mysłowski — z-ca przewodniczą-
cego, Stanisław Borowski, Tadeusz
Smigielski i Adam Jaskiewicz —
członkowie komisji.

T. G.

Jeszcze więcej czynów społecznych

Coraz bardziej rozszerza się za-
sięg czynów społecznych, reali-
zowanych dla uczczenia 15
rocznicy wyzwolenia Dolnego
Śląska i 1000-lecia Państwa Pol-
skiego. Wspólnym wysiłkiem ra-
dzieckiej młodzieży komсомols-
kiej, członków ZMS oraz pra-
cowników KP PZPR i Prezy-
dium MRN założony został na
terenach powystawowych piękny
„skwer przyjaźni”. Zolnienie
Szkół Oficerskiej KBW wyko-
nali dwa skwery przy ulicach
Zamkowej i Ogrodowej oraz ro-
boty ziemne związane z założe-

niem linii oświetlenia jarzenio-
wego przy ul. Świerczewskiego.
Wyróżnić należy załogę winiarni,
która w czynie społecznym zało-
żyła skwer u zbiegu ul. Polnej i
Czarneckiego.

Dobrze postępują naprzód pra-
ce przy zakładaniu nowych zie-
leńców wykonywanych w czy-
nie społecznym przez załogę Od-
działu Rozbiórkowego, M.Z.B.M.
i Przedsiębiorstwa Wodociągów i
Kanalizacji. Wywiązała się ze
swoich zobowiązań załoga Zakła-
du Energetycznego, dzięki czemu
powstał nowy skwer przy ulicy
Złotoryjskiej róg Grunwaldzkiej.

Trzeba jednak zwrócić uwagę
na fakt, że niektóre zakłady dość
opieszale zabierają się do reali-
zowania swoich zobowiązań w
tym zakresie. Tak więc Legni-
ckie Zakłady Przemysłu Tereno-
wego nie przystąpiły jeszcze do
założenia zieleńca przy ul. Świer-
czewskiego. Zbyt powoli również
przebiegała praca przy ul. Mar-
chlewskiego róg Bolesława Chro-
brego, gdzie skwer mają założyć
kolejarze oraz przy ul. Kamien-
nej, gdzie realizuje swój czyn
społeczny załoga fabryki kabli.

I.P.



1 Maja rokrocznie jest rad osnym dniem mieszkańców
Ziemi Legnickiej. Na zdjęciu: tak obchodzono majowe świę-
to w 1949 r.

Fot. Arch.

Uroczysta akademie w sali „Ognisko“

W przededniu święta klasy robotniczej, w dniu 29. IV. br. w szeregach zapelnionej sali „Ognisko“ odbyła się uroczysta akademie pierwszomajowa. W prezydium zasiadli: I Sekretarz Komitetu PZPR Miasta i Powiatu — Antoni Czapliński, przewodniczący Prezydium MRN mgr Grygla-

szewski, sekretarz Prezydium PRN Janusz Radomski, przewodniczący MK Stronnictwa Demokratycznego Stanisław Jamroz, sekretarz KM ZSL Jan Bazyliczyk, przedstawiciel Armii Radzieckiej gen. Bikulin oraz członkowie i aktywiści organizacji społecznych. Akademie otworzył sekretarz Komitetu PZPR tow. Eugeniusz Arkitka.

W sprawie odznak 15-lecia wyzwolenia Dolnego Śląska

W związku z licznymi zapytaniami informujemy, że powołana przez Prezydium MRN komisja rozpatrzyła już wnioski w sprawie nadania odznak 15-lecia Wyzwolenia Dolnego Śląska.

Z uwagi na ograniczone możliwości Mennicy Państwowej, która wykonuje te odznaki, w pierwszym etapie to jest w dniu 9 maja nadanych będzie około 100 odznak, natomiast wszystkie pozostałe przyniesione zostaną z okazji rocznicy Manifestu PKWN w dniu 22 lipca oraz we wrześniu br.

(J.P.)

Liczby, które cię zaintrygują

PKC w Legnicy posiada 90 kół PKC w zakładach pracy i 69 kół młodzieżowych. Ilość członków PKC wynosi 12.000.

Zarejestrowanych jest 245 dawców krwi, którzy oddali 18 proc. ogółu krwi jaka zużyta została w legnickich szpitalach.

Z zapomóg skorzystało wiele osób, uzyskując w sumie 52.000 zł, 3.155 sztuk odzieży, 240 par obuwia.

Przeszkolono na kursach I, II i III stopnia 1.576 osób.

Wygłoszono 948 pogadek oraz rozprawiano 7.500 egz. różnych materiałów propagandowych na tematy ochrony zdrowia i spraw sanitarnych.

Zorganizowano 65 konkursów czystości, a w szkołach 179 kącików czystości.

W zakładach i szkołach zorganizowano 136 posterunków sanitarnych i 13 drużyn sanitarnych.

W 5.498 wypadkach posterunki sanitarne udzieliły pierwszej pomocy.

Zakłady pracy udzieliły dotacji na działalność PKC — 56.000 zł. Na akcje pomocy powołanym zebrało od społeczeństwa poza danymi w naturze — 176.000 złotych.

Tydzień zdrowia

W roku bieżącym „TYDZIEŃ ZDROWIA“ organizują wspólnie Miejski i Powiatowy Wydział Zdrowia oraz Zarząd Powiatowy PKC w Legnicy.

Program obchodu 15-lecia Służby Zdrowia i PKC na Dolnym Śląsku przedstawia się następująco:

8. V. br. o godz. 11 sprężymach Prezydium Miejskiej Rady Narodowej wyruszy w powiat 14 ekip lekarsko-dentystycznych celem przebadania dzieci szkolnych.

12. V. br. o godz. 17.30 w sali GDU w Legnicy, ul. Leńskiego 19 odbędzie się akademie, na którą złoży się: referat okolicznościowy, dekoracja pracowników służby

zdrowia, którzy mają ponad 25 lat pracy w służbie zdrowia, wręczenie sztandaru Szkole Asystentek Pielęgniarskich PKC w Legnicy oraz część artystyczna.

Po części artystycznej nastąpi pochód ulicami miasta do placu Słowiańskiego.

W dniach od 9 do 14. V. br. w Domu Dziecka w Rynku odbędzie się pokazy pielęgnacji niemowląt.

15. V. br. odbędzie się kwesta uliczna — na rzecz PKC. — Niech nikt nie odmówi kwestarzom. Każda złotówka to pomoc dla potrzebujących.

Oto w skrócie najważniejsze imprezy „Tygodnia Zdrowia“.

Jak powiat legnicki powitał wiosnę?

Z TAKIM PYTANIEM ZWRÓCIŁMY SIĘ DO SEKRETARZA PREZYDIUM PRN — JANUSZA RADOMSKIEGO

— W tej chwili — rozpoczyna nasz rozmówca — najbardziej zaabsorbowani jesteśmy akcją sanitarno-porządkową. Zakupiliśmy ostatnio sześć specjalnych maszyn opryskiwaczy, które od razu przydzieliliśmy rolnikom naszego powiatu. Bielenie obiektów gospodarskich przy pomocy tych maszyn przebiega bardzo szybko.

Godny podkreślenia jest fakt, że rolnicy mimo pilnych prac w polu bardzo poważnie traktują tę akcję.

Również sprawnie przebiega akcja rozbiórkowo-porządkowa. Usunęto wiele tysięcy metrów sześciennych gruzów, wywożąc go przeważnie na drogi gruntowe w celu ich umocnienia.

— Jak przebiega realizacja czynów społecznych i zobowiązań?

— Wartość zobowiązań i czynów społecznych, które podjęło społeczeństwo naszego powiatu w tym roku zamyka się sumą 733 tys. zł. Do chwili obecnej część zobowiązań wartości ponad 150 tys. zł została już zrealizowana.

Odmontowano kilka świetlic wiejskich, m. in. w Rosochacie, Piekarach Wielkich, Jakuszowie, Piątnicy, Koskowiecach, naprawiono wiele kilometrów dróg gruntowych, uporządkowano boiska sportowe.

Dla orientacji przypomnę, że wartość prac wykonanych czynami społecznymi w roku 1948 zamknęła się sumą 420 tys. zł, a w roku ubiegłym 813 tys., z tym jednak, że Prezydium dofinansowało kwotę 270 tys. zł.

— Jak się usprawnia prace Rad?

— Niedawno powołaliśmy specjalne komisje problemowe. Mają one za zadanie między innymi badanie stosunku urzędnika do interesanta.

Postanowiliśmy również przyjmować interesantów w Wydziale Rolnictwa dwa razy w tygodniu — dotychczas przyjmowaliśmy raz w tygodniu. Podjęliśmy też bardzo ważną uchwałę. Rolnikom uprawiającym rośliny przemysłowe postanowiliśmy zmniejszyć podatek dochodowy o 25 proc., a ogrodników zwolnić od obowiązkowych dostaw zboża.

— Dziękuję za ciekawe informacje i do następnego spotkania.

Rozmawiał: B. F.

Podziękowanie

Komitet Miasta i Powiatu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej składa serdeczne podziękowanie członkom Komitetu Obchodu 1 Maja, aktywnemu partyjnemu i społecznemu, instytucjom i organizacjom, młodzieży szkolnej oraz wszystkim, którzy dopomogli w przygotowaniu i wzięli udział w akademii i manifestacji 1 majojowej.

Pierwszomajowa manifestacja w Legnicy

(Dokończenie ze str. 1)

jarzy prowadziła własna orkiestra. Liczny był udział Dziewiarzy, którzy w zaimprovizowanym stoisku wieźli najnowsze modele produkowanych przez siebie wyrobów.

Dumni kroczyła w pochodzie 1-majowym załoga naszego najmłodszego zakładu — Legnickiej Fabryki Przewodów Nawojowych. Obok załóg Zakładów Przemysłu Terenowego, Przedsiębiorstw Gospodarki Komunalnej liczny był również udział pracowników. Spółdzielni Pracy, wśród których wyróżniali się pracownicy spółdzielni „Kominarzy”. Ich kolumnę prowadził najmłodszy uczeń kominarski Boniek Klis.

Legnicką służbę zdrowia prowadził pionier — kierownik Wydziału zdrowia dr Janusz Kertyński. Obok pracowników legnickiego PKS kroczyli w pochodzie 1-majowym przedstawiciele placówek handlowych. Wśród manifestantów często widziało się zielone mundury przedstawicieli naszego Ludowego Wojska. Sportowcy Kabewiaka i drużyny strzelców i motorowców LPZ zakończyły tę imponującą manifestację.

Mimo, że na trasę pochodu wyległy tysięczne rzesze legniczan porządek był nieomal wzorowy, co należy przypisać dobrej pracy służby porządkowej i punktu sprawozdawczego, który informował o tym, co się dzieje na ostatnim odcinku trasy pochodu i przed trybuną honorową.

Po południu mimo niesprzyjającej pogody w parku odbyło się szereg imprez artystycznych i zabaw.

1 MAJA w Lubinie

Niezwykle imponujący przebieg miało Święto Klasy Robotniczej w Lubinie. Uroczystości nie zakłócił nawet padający od czasu do czasu deszcz.

Tysiące mieszkańców Lubina i powiatu zgromadziło się na placu Wolności, gdzie wysłuchano przemówienia I Sekretarza KC PZPR — tow. Władysława Gomułki. Następnie odbył się imponujący pochód, w którym obok pracowników Dolnośląskiej Fabryki Instrumentów Lutniczych i wielu innych zakładów oraz młodzieży szkolnej wzięli udział po raz pierwszy górnicy z budującej się kopalni „Lubin”.

W godzinach wieczornych odbyło się kilka zabaw tanecznych.

(ren)

Nie tylko złotówki

Każda nowa wiosna cieszy i napawa optymizmem nie tylko dlatego, że z jej nadejściem kończą się mroźne dni zimy, że perspektywa urlopu jest coraz bliższa, ale także i dlatego, iż wiosna jest w pewnym sensie symbolem czegoś nowego, co wkracza w nasze szare życie. Czasami to „nowe” oznacza rzeczy wielkie i zasadnicze, czasami jednak sprowadza się do spraw z pozoru nieważkich, posiadających jednak duży wpływ na naszą pracę i wypoczynek czy rozrywkę. Do takich spraw należą z pewnością generalne wiosenne porządki. Tym razem pomówimy jednak nie o porządkach, które u siebie w domu przeprowadza na wiosnę każda skrzętna gospodyni, ale o wiosennej „kosmetyce” całego miasta.

W poprzednich latach myślało się o tych sprawach w Legnicy raczej na marginesie. Uwagę zarówno władz miejskich, jak i społeczeństwa przykuwały raczej wielkie inwestycje przemysłowe, jak na przykład budowa Huty Miedzi. Nie chcę przez to oczywiście powiedzieć, że zamiatanie ulic jest co najmniej tak ważne jak budowa huty, ale dobrze jednak, że i na te sprawy zwrócono w końcu uwagę.

Tegoroczna wiosna, dzięki zbliżającej się 15 rocznicy Ziem Odzyskanych, okazała się dla Legnicy szczególnie łaskawa. 2 miliony złotych przeznaczone na tegoroczne porządki zmieniają z pewnością nasze miasto nie do poznania. Już teraz wiele ulic jak na przykład Złotoryjska, Wrocławska czy Lenina zmieniły swój wygląd; jarzeniowe światła, odmalowano, kolorowe barierki na przejściach, naprawiono parkany i podmurówki, odmalowane fasady. Również dworzec kolejowy otrzymał nową szatę.

Osobne miejsce należałoby poświęcić zielencom, których do tego czasu mimo dużego parku, w samym mieście nie było za dużo. Ogółem ma powstać 12 nowych zielenców. Zaczęto już prace przy ulicach Polnej, Grodzkiej, Złotoryjskiej, Ulańskiej i Kazimierza Wielkiego. Do chwili obecnej wydatkowano już na porządki ok. 400 tysięcy zł.

Ale najważniejsze w tej sprawie jest co innego. Do ogólnej akcji porządkowania miasta włączyło się całe społeczeństwo. I tak np. 10 kwietnia w niedzielę na terenach wystawowych, gdzie ma powstać Park Przyjaźni, pracowali uczniowie szkół, pracownicy

Rad Narodowych, zakładów pracy itp. Wartość pracy prowadzonej w ramach czynu społecznego da się oczywiście wyliczyć w konkretnych cyfrach. Ogólny koszt założenia tych wszystkich zielenców według kosztorysu wyniesie ogółem 600 tysięcy, z czego 350 tysięcy dadzą sami mieszkańcy, już nie w złotych, ale w postaci konkretnych robót — z pewnością to nie jest mało, ale widząc zapal z jakim pracowano na wspomnianych już terenach wystawowych, mamy nadzieję, iż zaplanowane roboty zostaną w całości wykonane. Do ogólnej akcji włączyła się także Oficerska Szkoła KBW, która zobowiązała się do robót ziemnych (ulożenie kabli) przy zakładaniu światła jarzeniowego przy ulicy Świerczewskiego i Sądowej. Wartość tych robót wyniesie około 150 tysięcy złotych.

Do pracy przy ogólnej „kosmetyce” miasta przystąpili masowo mieszkańcy Legnicy — idąc ulicami można zobaczyć wiele już odmalowanych okien i balkonów, skopanych ogródków, zazielenionych trawników przed domami itp. Wytworzyło się nawet swojego rodzaju ścisłe współzawodnictwo na temat, kto ładniej i najpierw uporządkuje swoje obejście. Tego rodzaju sprawy stały się tematem codziennych pogadek tym razem zgoda specjalnych, jadąc tramwajem można usłyszeć uwagę w rodzaju: — A widział pani jak wymalowano okna u Karczmaków?

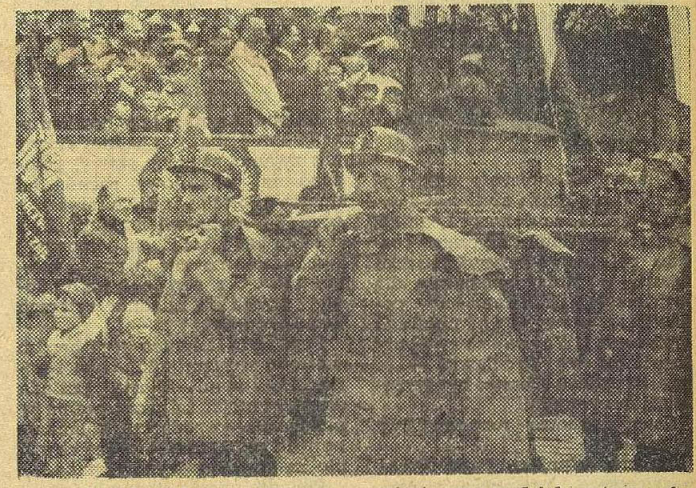
— Tak, ale farbę puścili na szyby. Kto tak robi? Legnica niedługo stanie się schludnym i czystym miastem, gdzie co roku na wiosnę wszyscy mieszkańcy, mężczyźni, kobiety i dzieci, harcerze, nawet straż pożarna z sikawkami i ojcowie miasta, oczywiście jako pierwsi w szeregach, biorą się do dzieła nad porządkowaniem swego grodu.

Wracając jednak do naszych konkretnych spraw. Te wszystkie malowania balkonów, kopanie ogródków, naprawianie płotków, wszystkie te sprawy na pozór codzienne, drobne, mają jednak głębsze znaczenie. Są one bowiem dowodem dbałości o miasto, dowodem wzrastającego doń przywiązania, czyli tego co nazywamy patriotyzmem lokalnym. A to już trudno przeliczyć na złotówki — ma bowiem wartość o wiele głębszą i cenniejszą.

MACIEJ



Załoga Legnickiej Huty Miedzi na ulicy Lampego.



Przed trybuną honorową wierzące przedsiębiorstwa geologicznego.



Tanecznym krokiem defilowali członkowie Domu Kultury ZZ Kolejarski.



Zuchom powagi dodawały nie tylko ich miny, ale i barwne stroje.



Załoga Legnickich Zakładów w Przemysle Odzieżowym na trasie pochodu.

Zdjęcia: M. Pawelek i R. Nader

Tekst: A. Waclawek

1 Maja w Złotoryi

Niezwykle uroczyste obchody 1 Maja w powiecie złotoryjskim. Uroczystości 1-majowe na ziemi złotoryjskiej po raz szesnasty zainaugurowały liczne akademie, wieczornice i masówki, które odbyły się w 62 zakładach pracy, szkołach i instytucjach.

Mieszkańcy powiatu uczcili święto klasy robotniczej cennymi zobowiązaniami wartości 2 milionów 800 tysięcy złotych.

29 kwietnia w godzinach wieczornych odbyła się w Złotoryjskim PDK uroczysta akademie z udziałem przedstawicieli kierownictwa powiatu, władz partyjnych i licznie przybyłych górników z kopalni „Lena” i „Nowy Kościół”.

W dniu 1 Maja od wczesnych godzin rannych pomimo deszczu panował ożywiony ruch na ulicach ozdobionych setkami flag i transparentów. Stary Chojnów gościł delegację przybyłą z całego powiatu na obchód centralny. Gremialnie przybyli mieszkańcy Złotoryi, Nowego Kościoła, Wojcieszowa i wielu okolicznych wsi. Liczne zebrały zalogi zakładów pracy, młodzież szkolna i harcerze wzięli udział w uroczystym wiecu, który odbył się na stadionie sportowym Garbarni. Tu wysłuchano transmitowanego przemówienia i Sekretarza KC PZPR Władysława Gomułka oraz przemówień wygłoszonych przez przedstawicieli władz powiatowych.

Po wiecu ośmiotysięczny barwny pochód ruszył ulicami miasta. Pochód otwierały poczty sztandarowe. Za poczetem dziarskim krokiem maszerowali przedstawiciele władz powiatowych, starzy działacze ruchu robotniczego, przedstawiciele organizacji społecznych.

W barwnych kolumnach maszerowała młodzież szkolna i harcerska, niosąc transparenty, chorągiewki, szturmówki i kwiaty. Wiele z nich tu na ziemiach praojców obchodziło swe podwójne święto — kończy 15 lat. Najlicniejszą grupę w pochodzie stanowili górnicy z „Leny” i „Nowego Kościoła”. Za nimi szły kolumny energetyków, garbarzy, pracowników fabryki papieru itp. Manifestację zamykała liczna 90-osobowa ko-

Rozmawiamy z prezesem PZGS w Złotoryi — STANISŁAWEM HODOWANYM

Z okazji zdobycia przez PZGS drugiego miejsca w ogólnopowiatowym konkursie na najlepszego przedsiębiorcę z przemyśleń, p. Stanisławem Hodowanym.

— Czy mógłby pan zobrazować naszą działalność kilkoma cyframi? — pytamy.

— Owszem. Na terenie naszej działalności mamy 8 GS-ów, spółdzielnie zaopatrzenia i zbytu w Wojcieszowie i 156 punktów sprzedaży rozmieszczonych w miastach, osiedlach i 72 wsiach. W ostatnim czasie uruchomiliśmy 16 nowych sklepów.

lumi i motocyklistów z Klubu Motorowego LPZ Złotoryja.

Lokalne wiece i manifestacje odbyły się również w Wojcieszowie i Świerżawie. Wapniarze i skalnicy wojcieszowski powitali 1 Maja wykonaniem zobowiązań wartości 420 tysięcy złotych. W Świerżawie manifestowali chłopcy, którzy przybyli licznie z okolicznych wsi wozami, motorami i rowerami.

W godzinach popołudniowych odbyły się w wielu miejscowościach liczne imprezy artystyczne i sportowe oraz zabawy ludowe.

Z ciekawych imprez sportowych wymienić należy spotkanie piłkarskie pomiędzy Górnikiem Złotoryja i Garbarnią Chojnów. Tym razem 1 psi okazał się Górnicy zwyciężając Garbarnię 2:1 (2:0).

(Dniak)

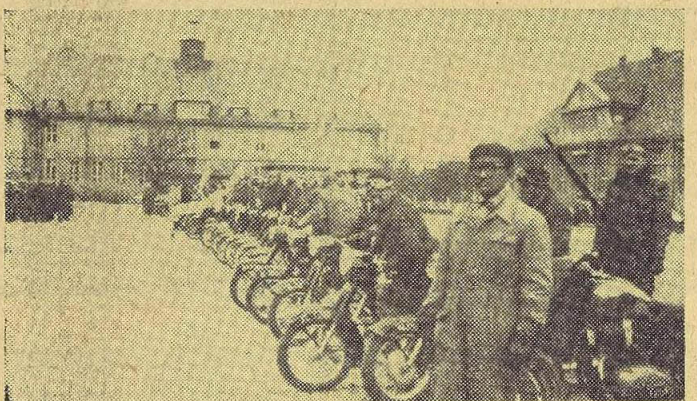
Sztajeta 15 - lecia

Złotoryja — Legnica Na starcie 60 motocyklistów

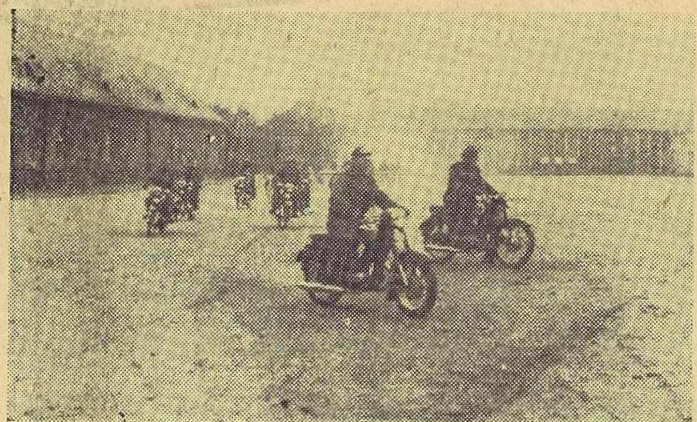
Z inicjatywy Zarządu Powiatowego i Klubu motorowego Ligi Przyjaciół Zolnierza w Złotoryi zorganizowana została uroczysta sztafeta z okazji 15-lecia wyzwolenia Dolnego Śląska. W pięknej imprezie sportowej wzięło udział ponad 60 motocyklistów z terenu powiatu złotoryjskiego.

Trasa sztafety przebiegała ze Złotoryi poprzez Kozów, Malczyce do Legnicy, gdzie LPZ-owcy wręczyli dowództwu Oficerskiej Szkoły KBW pamiątkowy proporzec 15-lecia, ufundowany przez Zarząd Powiatowy LPZ w Złotoryi.

Po uroczystym wręczeniu proporcja i przemówieniach dowództwo szkoły podejmowało uczestników sztafety obiadem żołnierskim, po czym sztafeta przez Chojnów, Brochocin i Łukaszów powróciła do Złotoryi.



Wczesniejszy sztafety na placu zbiórek w OS KBW.



Warczące motory wjeżdżają na dziedziniec szkoły KBW.

Foto, F. Mrozek

— Jakże macie plany na najbliższy okres?

— Duża wieś, Ekełowice, otrzymała wkrótce wiejski dom i warow, który będzie posiadał 4 stoiska: dwa spożywcze, z artykułami gospodarstwa domowego i artykułami przemysłowymi. Natomiast w Wojcieszowie 4 placówki przestawimy na system preselekcji. W Świerżawie i Gieraltowicach zostaną w tym roku oddane do użytku duże magazyny. W chwili obecnej są one w trakcie budowy.

Ale uruchomienie nowych placówek to jeszcze nie wszystko. Szereg sklepów poddamy modernizacji i zmienimy ich urządzenie.

— Jak przedstawia się zaopatrzenie?

— Pragniemy tak zaopatrzyć nasze sklepy, aby rolnik mógł w nich wszystko dostać i nie jechać po każdy drobiazg do miasta. Mamy już pewne osiągnięcia notując znaczne wzrosty obrotów.

— Podobno PZGS ogłosił niedawno jakiś konkurs?

— Tak. Ogłosiliśmy konkurs dla rolników na odstąpienie do

punktów skupu jak największej ilości tuczników. Korzyści będą podwójne. Miasto uzyska więcej mięsa, a chłopcy mogą dostać nagrody pieniężne.

— Jakże świadczyć usługi?

— Przy wszystkich GS-ach znajdując się wypożyczalnie sprzętu gospodarstwa domowego. W wielu wsiach prowadzimy kursy kroju i szycia. Członkom naszej spółdzielni wypożyczamy maszyny rolnicze za bardzo niską opłatą. Chłopcy, którzy nie są członkami też korzystają z naszych usług.

— Jak popieracie życie kulturalne w terenie?

— Małej i odległej wiosce. Leszczynie, przekazaliśmy 7 tysięcy zł na remont świetlicy. Natomiast amatorski zespół artystyczny w Rokietnicy otrzymał 2 tysiące zł na zakup rekwizytów.

— Czy za zajęcie drugiego miejsca w województwie otrzymaliście nagrodę?

— WZGS przeznaczył 7 tysięcy zł nagrody. Pieniądze te zostaną rozdane jako premie wśród pracowników naszego PZGS.

Lesław Miller

W walce z przestępczością gospodarczą

W dniu 15 kwietnia br. odbyło się posiedzenie Powiatowego Komitetu Koordynacyjnego do walki z nadużyciami, korupcją i spekulacją. Prokurator powiatowy i komendant powiatowy MO złożyli sprawozdanie o stanie przestępczości gospodarczej naszego powiatu.

Analizując dane statystyczne ubiegłego roku stwierdzić należy, iż przestępczość gospodarcza nieco zmalała. Obecnie jest mniej dużych afer gospodarczych, w których suma nadużyć przekracza 20.000 zł, sięgając nieraz miliona. Typowymi przestępstwami gospodarczymi są obecnie drobne kradzieże mienia państwowego o wartości od 500 do 2.000 zł. Przestępstw tych jest jednak coraz mniej. Reakcja sądu jest dobra, a nawet bardzo dobra.

Wyroki Sądu Powiatowego są surowe, zawieszenia wykonania kary rzadkie, tak iż Prokuratura nie ma potrzeby zakładania rewizji. Taka polityka karna daje niewątpliwie dobre rezultaty jeśli chodzi o zasady prewencji ogólnej i szczególnej — stwierdził w swoim referacie powiatowy prokurator tow. Maciejewski.

Po sprawozdaniu wywodziła się ożywiona dyskusja. Dyskutanci wskazywali na konieczność wzmożenia kontroli wewnętrznej w przedsiębiorstwach oraz profilaktyki, czyli zapobiegania przestępczości. Niektóre zakłady pracy w naszym powiecie są jak gdyby ogniskiem przestępczości. Do takich należą: Zakłady Górnicze „Lena”, PSS w Złotoryi i Chojnowie, Fabryka Filców w Złotoryi i niektóre inne. Charakterystycznym jest, iż kierownictwa tych zakładów pracy bardzo słabo, albo wcale nie reagują na to zjawisko.

Będziemy walczyć z fałszywym liberalizmem niektórych dyrektorów, a winnych zaniedbań zwalniać z pracy i pociągać do odpowiedzialności karnej — stwierdził w dyskusji i sekretarz KP PZPR tow. Klat.

Komitet opracował plan pracy na najbliższe 2 miesiące i przydzielił zadania poszczególnym członkom komitetu. Dnia 16 maja odbędzie się kolejne posiedzenie komitetu, na którym zostanie przeanalizowana sprawa profilaktyki przestępczości w Zakładach Górniczych „Lena” i Fabryce Filców.

Na posiedzenie zostaną zaproszeni dyrektorzy zakładów wraz z sekretarzami POP, przewodniczącymi Rad Robotniczych i Rad Zakładowych. Powiat złotoryjski zaczyna skutecznie walczyć z podziemem gospodarczym, które tak dotkliwie daje się we znaki wszystkim uczciwym ludziom.

W. S.

LAURKA dla Prez. PRN w Złotoryi

Tadeusz Chrzanowski, znany historyk sztuki, w Nr 13 „Tygodnika Powszechnego” omawia ostatnie trzy monografie, poświęcone różnym miejscowościom Dolnego Śląska. Wśród nich znalazła się również praca B. Steinborn: „Złotoryja—Chojnów—Świerżawa”.

A oto, jak ją ocenia sprawozdawca „Tygodnika Powszechnego”: „Na reprezentacyjnej przedstawia się praca Bożeny Steinborn, Finansowa. Na przebiegu Powiatowej Rady Narodowej w Złotoryi ma dobry papier i spora liczbę dobrze reprodukowanych ilustracji. Ta monografia zabytków sztuki powiatu złotoryjskiego jest ponadto opracowana przejrzysto i starannie. Dane dotyczące kościołów i pałaców uzupełniają wiadomości historyczne, które czytelnikowi dają dobrą podstawę do poznania przeszłości regionu.

Pełne uznanie dla Rady Narodowej w Złotoryi, bo — pytamy — jakże to inna rada na terenie Polski wpadłaby na podobny pomysł, aby przy pomocy ładnie wydanej książki zareklamować wśród turystów i krajoznawców obszar, którym władza? Inna rzecz, że w konkretnym wypadku reklama jest łatwa, bo i okolica tam piękna i zabytki ciekawe. Ale mamy przecież — i nie tylko na Dolnym Śląsku — tereny równie pod każdym względem ciekawe. Więc, która następna w tej ze wszechmiar godnej pochwały inicjatywie, o szlachetne Powiatowe Rady Narodowe?”

I my powtarzamy również to pytanie za autorem omówienia pięknej książki Bożeny Steinborn o pow. złotoryjskim.

T.G.



Uroczyste wręczenie świadectw — wręcza je kierownik szkoły ob. Stanisław Kopacz. Fot. Fr. Mrozek

Egzaminy w dwuzimowej szkole rolniczej...

Dwa lata temu w pięknym gmachu Zesolu Państwowych Szkół Rolniczych w Chojnowie została otwarta Dwuzimowa Szkoła Rolnicza dla Chłopców.

Kiedy zapadła decyzja o utworzeniu tego typu szkoły — mówi dyrektor naczelny Zespołu tow. Marian Kasprzyk — młody kierownik szkoły Stanisław Kopacz przystąpił energicznie do naboru młodzieży.

20 chłopców z powiatu złotoryjskiego, bolesławieckiego i legnickiego rozpoczęło naukę.

Dzisiaj już należał do wspomnień pierwsze dni nauki — mówi uczeń Stefan Tarnowski ze wsi Radziechów, pow. Złotoryja.

Przyjemnie jest dziś popatrzeć na bogato wyposażone i schludnie utrzymane sale wykładowe, warsztaty szkolne, sale pomocy naukowych i sprzęt rolniczy. Przez wiele miesięcy synowie chłopów uczyli się zaszczepnego zawodu rolnika. Program obejmował obok przedmiotów ogólnych, również zagadnienia z dziedziny agrotechnicznej i zajęcia praktyczne. Te ostatnie młodzież kontynuowała w szkolnym gospodarstwie rolnym pod okiem doświadczonych profesorów-rolników.

Życiem kulturalnym i pracami świetlicowymi kierował zarząd ZMW na czele z przewodniczącym kol. Franciszkiem Nojdakiem. Członkowie ZMW wraz z gronem nauczycielskim wyjeżdżali do okolicznych wsi, pomagali tam młodzieży w prowadzeniu poletek doświadczalnych i w pracach świetlicowych.

1 kwietnia br. przyszła niezwykle uroczystość — egzaminy, które zdali wszyscy, otrzymując z rąk kierownika szkoły świadectwa ukończenia dwuzimowej szkoły rolniczej. Na uroczystość tę przybyli, obok przedstawicieli władz powiatowych, również rodzice i krewni uczniów, którzy życzyli młodzieży owocnej pracy w swych zagrodach chłopskich. Szerog uczniów, a m. in. Bernard

Sajkowski, Karol Mazur, Edward Szydłowski, Stefan Kompielski i Stefan Tarnowski — otrzymali od kierownictwa szkoły pochwały za dobrą naukę.

Na zakończenie uczniowie i ich rodzice przekazali gronu nauczycielskiemu serdeczne podziękowanie za włożony trud i wysiłek w przygotowaniu do zawodu rolniczego.

Uroczystym zakończeniem był wspólny obiad, po czym młodzież wraz z rodzicami udała się do domu, by tam rozpocząć prace wiosenne. Plony tej pracy z pewnością przyniosą pomyślne wyniki. Poważnym czyi kiem będzie tu zdobytą w chojnowskiej szkole wiedza i praktyka.

Władysław Dominik

Kronika milicyjna

Ulicą Nowotki w Złotoryi szło dwóch pijanych mężczyzn. Zatrzymali się przed wystawą sklepu dzielnickiego. Jeden z nich kopnął nogą w wystawę, wybijając szybę, drugi chwycił sweter i obaj zbiegli.

Złodzieje nie cieszyli się długo skradzionym sweterem. Po kilku godzinach zostali ujęci przez milicjantów. Okazało się, że są to — Czesław Niziołek ze Złotoryi i Jan Gołabek z Brennika. Obaj oczekują rozprawy. Niziołek ma na sumieniu 3 kradzieże mienia prywatnego i włamanie do kiosku w Wilkowie. (leml)

Komenda Powiatowa MO doprowadziła do schroniska dla nieletnich dwóch chłopców, 15-letniego Tadeusza Ch. i 16-letniego Tadeusza W. Obaj mają na sumieniu 3 kradzieże mienia prywatnego i włamanie do kiosku w Wilkowie. (leml)

„POPRAWCZAK”

— Jak będziesz niegrzeczny, to zostaniesz wysłany do domu poprawczego — tak czasami straszymy dzieci, kiedy sobie żartujemy. Jednak mało kto wie, co to właściwie jest dom poprawczy i jakie panują w nim zwyczaje. Aby choć krótko odpowiedzieć na to pytanie, udałem się do wsi Jerzmanice Zdrój, znajdującej się 5 kilometrów od Złotoryji.

Ze stolicy powiatu jedzie się tu pociągami około pięciu minut. Kilka kroków za stacją widzę kompleks budynków z czerwonej cegły. Mała formalność otrzymywania przepustki w portierni i po chwili znalazłem się we wnętrzu zakładu.

— Jesteśmy placówką dość młodą — mówi dyrektor zakładu poprawczego, p. Antoni Stempczak. Zarządzeniem Ministerstwa Sprawiedliwości zakład powołano do życia we wrześniu ubiegłego roku. Kilku dziesięciu chłopców odbywa u nas okres racjonalizacji, mającej na celu przywrócenie społeczeństwu młodych przestępców. Nasi wychowankowie nie mają wprawdzie na sumieniu dużych przestępstw. Mają na sumieniu drobne kradzieże lub wybrki chuligańskie, ale pozostawieni nadal w swym środowisku mogliby się stać groźnymi dla społeczeństwa.

Chłopcy wywodzą się zazwyczaj ze złe prowadzonych domów. Ich rodzice nadużywali alkoholu, nie poświęcali dzieciom należytej troski, a tym samym nie mogli im dać należytego wychowania. Wychowankowie rekrutują się z większych ośrodków przemysłowych i trafiли do nas z wyrokami sądowymi.

Zwiedziłem dokładnie cały zakład. Wbrew pogłoskom nie widziałem tu niczego, co mogłoby przypominać więzienie. Odwróciłem się od wychowanków i chłopcy stanowią jakby jedną dużą rodzinę. Warunki także mają bardzo dobre. Poza pracę i naukę, mogą korzystać ze świetlicy, telewizora i wielu urządzeń sportowych. Choć chłopcy są dość inteligentni, niezbyt pała się do nauki i nauczyciele muszą włożyć wiele wysiłku, aby dorównać poziomowi innych szkół. Warto zaznaczyć, że oprócz podstawowej przy zakładzie prowadzone są dwie szkoły zawodowe budowlane. Ale wychowanków do pracy nie trzeba namawiać. Chętnie idą na zajęcia praktyczne i wykonują wiele prac wewnątrz zakładu.

Jestem w pracowni stolarskiej. Pod okiem instruktora, Jana Karsia, kilkunastu wychowanków wykonuje różne elementy budowlane z drzewa: okna, drzwi, a nawet drabiny i szafki. Obok znajduje się warsztat obróbki mechanicznej, prowadzony przez nauczyciela, Wincentego Mogielnickiego, a nieco dalej warsztat obróbki metalowej.

— Czy poza uprawianiem sportu i świetlicą chłopcy mają jeszcze inne rozrywki? — pytam dyrektora.

— Zakład posiada bogato wyposażoną bibliotekę, często organizujemy wycieczki krajoznawcze, umożliwiamy oglądanie ciekawych filmów itp.

— Jakże są wasze zamierzenia na przyszłość?

— Chcemy naszymi chłopcami stworzyć takie warunki, aby po wyjściu z zakładu byli przygotowani do normalnego życia i przyniesi jak największy pożytek społeczeństwu. W myśl zaleceń Ministerstwa Sprawiedliwości zakład ma się stać wzorcowym i jednym z najlepiej prowadzonych kraju.

Lesław Miller

Nasz dorobek 15-lecia

Zakłady dziewiarskie

Poczesne miejsce w kraju zdobyła Legnica — chyba już na stałe (!) — w produkcji dziewiarskiej. Dzisiaj, kiedy dwa duże zakłady: Legnickie Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego im. H. Sawickiego i Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego im. H. Sawickiej wywalczyły drugą lokatę w Polsce w zakresie produkcji dziewiarskiej — sięgniemy pamięcią wstecz.

Zakłady dziewiarskie uruchomiono bezpośrednio po wyzwoleniu Legnicy. Były to małe fabryczki, w których Niemcy zatrudniali niewiele ponad 300 osób. Lata późniejsze przyniosły nie tylko systematyczny wzrost produkcji, ale przede wszystkim znaczną rozbudowę zakładów.

W Zakładach Przemysłu Dziewiarskiego im. H. Sawickiej produkuje się 42 różne asortymenty dziewiarskie. Od białej niemieckiej poprzeczki białej i dzianiny damską do artykułów sportowych w postaci koszulek,

spodenek itd. Duże miejsce w produkcji zajmują bardzo poszukiwane bluzeczki wełniane w różnych kolorach. Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego myślą również o nowościach. Przygotowuje się tutaj niespodziankę w postaci okryć wierzchnich, jak płaszcze, marynarki itp. Produkcję ich rozpocznie się w trzecim kwartale br. Wytwarzać się je będzie z dzianiny podobnej do tkaniny nieciągłej.

Legnickie Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego słyną w całym kraju z produkcji beretów. Berety baskijskie eksportowano niegdyś do Wietnamu. Dzisiaj produkuje się tu przeszło sto symboli. Przygotowuje się także nowości. Rozpocznie się niebawem wytwarzać damskie żakietki, golfy sportowe na wzór wieńskich, kamizelki młodzieżowe i damskie oraz czapki pasiaste i także szaliki.

nie zapoczątkuje nową erę w dziejach huty i naszego miasta.

Przy okazji warto zaznaczyć, że huta ma poważne plany na przyszłość. Przewiduje się, że do 1963 roku — w oparciu o istniejące hale, budynki — nastąpi powtórzenie montażu tych wszystkich elementów, które obecnie znajdują się w ruchu. Tak więc Legnica otrzyma drugą Hutę Miedzi.

Nie sposób nie wspomnieć, że

Huta Miedzi jest najnowocześniejszym zakładem tego typu w Europie — tak, jak nie można zapomnieć, że młoda załoga tutaj właśnie poznawała trudne tajemnice zawodu hutnika. I jeszcze jedno! Istnienie tak potężnego obiektu nie tylko rozświetliło nasze miasto w kraju, ale i przyczyniło się do ostatecznej decyzji Rady Ministrów, mówiącej o tym, iż Legnica stanie się stutysięcznym miastem!

Zakłady zielarskie

Legnicka Wytwórnia Produktów Zielarskich istnieje już 15 lat. Jest to jeden z większych zakładów produkcyjnych w naszym mieście. Wytwarza się tutaj w ciągu roku około 90 ton medykamentów, wartości 30 mln złotych!

Zakłady Zielarskie produkują obecnie kilkanaście gatunków leków. W całym kraju znany i poszukiwany jest syrop tymiankowy, tabletki drożdżowe, „Azarina”, „Cardiol” i inne leki, z powodzeniem zastępujące zagraniczne.

Dzisiaj, kiedy po 15 latach wy-

roby Legnickiej Wytwórni Produktów Zielarskich znane są powszechnie na rynku krajowym, przynosząc ulgę ludziom cierpiącym — nie wolno zapominać o początkach, kiedy to o istnieniu tej placówki wiedzieli tylko nieliczni, gdy rozpoczynało się od podstaw. Te pionierskie dni pamiętają najlepiej dyrektor zakładów — Wacław Witkowski, pracownicy: Krystyna Przyjemka, Franciszek Solarski, Stanisława Tarnawska i wielu innych.

Zakłady odzieżowe

Pełna nazwa fabryki brzmi: Legnickie Zakłady Przemysłu Odzieżowego. Zakłady te uruchomiono w 1946 roku, na bazie niewielkich wytwórni. Od tej chwili zakłady te systematycznie rozbudowuje się. Powstają nowe hale produkcyjne — zakłady otrzymują nowe maszyny. Dzisiaj pracuje tutaj przeszło 1000 pracowników. Wielu z nich, jak Helena Ławniczak, Urszula Orszulak, Zygmunt Piorun — rozpoczęło tutaj pracę w 1946 r.

Zakłady te słyną w kraju jako jedyny producent fartuszków szkolnych. W bieżącym roku wyprodukują się tutaj przeszło 600 tysięcy takich fartuszków!

LZPO produkuje również fartuszy biurowe z atlasu, fartuszy szkolne dla chłopców, męskie koszule sportowe. Obecnie zaś przygotowuje się nowy asortyment — męskie koszule z krótkimi rękawami z tkaniny barwionej, w różnych kolorach i wzorach.

Zakłady papiernicze

W początkach 1948 roku uruchomiono Legnickie Zakłady Wyrobów Papierowych. O tym, jak rozwijała się ta placówka, opowiedziała nam dyrektor naczelny Zakładów — p. Janina Tarkowska.

— W początkach był to niewielki zakładzik, który wyróżniał się nie tylko produkcją, co ilością zatrudnionych pracowników. Pracowało u nas wówczas około 200 osób. Dzisiaj zatrudniamy tylko 178 pracowników, a roczna produkcja, w porównaniu z tamtym okresem, wzrosła o przeszło 500 procent.

— Co produkują wasze zakłady?

— Robimy opakowania dla fabryk obuwia. Produkujemy pudełka tekturowe na eksport, a ponadto szkolne bloki rysunkowe, bloki techniczne, segregatory itp.

— A jakie macie plany na przyszłość?

— Chcemy wytwarzać cały szereg nowych asortymentów. Zamierzamy wprowadzić nowe maszyny, aby produkować kolorowe pudełka z nadrukiem.

Fabryka fortepianów

Szczypta historii: Legnicka Fabryka Forte pianów i Pianin „Legnica” powstała dopiero w 1948 roku. Zakład ten urządzono w budynkach, w których mieściła się mała wytwórnia pianin „Seiler”. W tym pionierskim dla fabryki roku cały cykl produkcyjny sprowadzał się do rekonstrukcji starych instrumentów.

Narodziny pierwszego legnickiego pianina przypadają dopiero na rok 1951. Zresztą wyprodukowano wówczas aż... 10 pianin!

„Winiarnia”

Kiedy bezpośrednio po wyzwoleniu uruchomiono w Legnicy małą wytwórnię win, na pewno nikt nie przypuszczał, że już za 15 lat stanie się ona największym producentem win w Polsce.

— Dzisiaj nasza wytwórnia — Legnickie Zakłady Owocowo-Warzywne — poinformował nas kierownik planowania, p. Julian Zagożdżon — produkuje 7 milionów litrów wina w 17 gatunkach rocznie. W 15-lecie nasza fabryka wzbogaciła się o główny budynek produkcyjny, nową aparaturę, magazyny, kotłownię itp.

Wielu obecnych pracowników rozpoczynało pracę w „Winiarni” jeszcze w 1945 roku. Tak np. obecny kierownik produkcji — p. Leon Fryzel, rozpoczął tutaj pracę jako brygadziśta. Takich pionierów ma „Winiarnia” zresztą wielu.

Godny czyn ludzi w zielonych mundurach podch. Ofic. Szkoły KBW dla swego miasta

Do szlachetnych czynów społecznych dla uczczenia święta 1 Maja i 15 rocznicy wyzwolenia Ziemi Zachodniej razem ze społeczeństwem dolnośląskim przystąpili również podchorążowie Oficerskiej Szkoły KBW. Praca, którą wykonują podchorążowie oblicza się wartością 400.000 zł. Wspomniana praca obejmuje urządzenie trzech skwerków, ogródka dziecięcego oraz kompletne założenie nowoczesnego oświe-

tlenia neonowego w Alei Generała Świerczewskiego.

Warto podkreślić wielki zapał i energię, jaką cechuje podchorążych w pracy. Słowa uznania należą się również organizatorom, którzy kierują tą dość znaczną brygadą podchorążych: oficerom Urbańczykowi, Markowski, Kowalskiemu, Kuci, Saneckiemu, Kuźniarowi i wielu innym. Dzięki sprawnemu organizacji Szkoły Oficerskiej już za kilka dni zamelduje o wykonaniu zobowiązań.

Rozmawiałem z wieloma podchorążymi przy pracy i wszędzie słyszałem prawie jednomyślną odpowiedź:

„Trzeba zrobić szybko i ładnie, niech społeczeństwo będzie z nas dumne i niech wie, że gorąco kochamy nasze prastare Ziemię Zachodnią”.

Rozmawiał: oficer Cichoń

Kpr. Brożek swoją pracę daje dobry przykład najmłodszemu obywatelowi.
Foto — pchor. Moś

Przyjaźń młodych

Przed kilkoma miesiącami uczniowie szkoły nr 11 w Legnicy nawiązali kontakt ze szkołą radziecką. Młodzież obu szkół często spotyka się na wspólnych uroczystościach, wspólnych zawodach sportowych.

Niedawno z okazji Dni Leni, nowskich uczniowie radzieccy zaprosili swych polskich kolegów na uroczystą akademię.

Uczniowie szkoły nr 11 przed kilkoma dniami zrewanżowali się uczniom szkoły radzieckiej zapraszając ich na uroczystą wieczornicę poświęconą uczczeniu Święta Klasy Robotniczej 1 Maja.

Wspólne występy artystyczne bardzo podobaly się licznie zgromadzonej młodzieży. Najcieplej została przyjęta młodzież radziecka z 1 klasy, którzy wykonali ludowe tańce gruzińskie i tatarskie.



Podchorążowie ZMS-owcy: Maliński, Stendera i Grejsza — przy pracy.

Huta miedzi

Na tym terenie, gdzie wyrósł legnicki „kolos” — Huta Miedzi im. H. Waleckiego, rozciągały się niegdyś pastwiska i nieużytki. Wykorzystywano je jako wysypisko śmieci i gruzów.

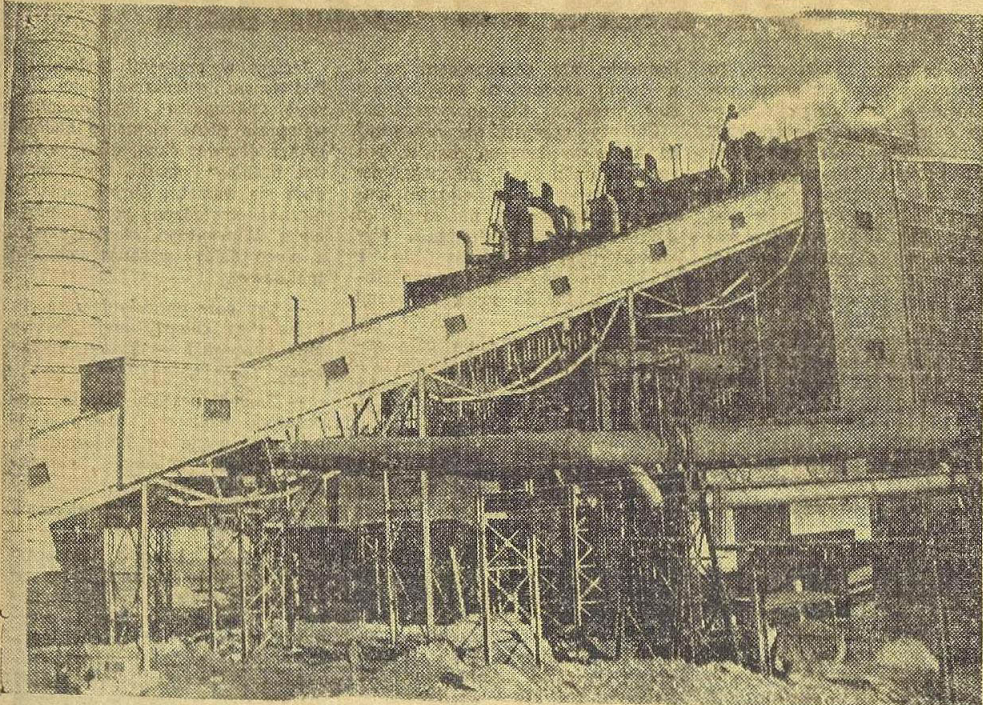
Prace przygotowawcze pod budowę huty rozpoczęto w pierwszych dniach grudnia 1951 roku. Zapoczątkowała je budowa dwóch okazałych biurowców i kilku fabrycznych budynków. Później wyrastały tutaj kolejno: wspaniałe gmachy fabryczne, hale, kominy, cały kompleks zabudowań — połączonych potężnym systemem rur i kanałów.

Dzisiaj ten okres jest już po nami. Od pamiętnej daty uruchomienia Huty (22 lipca 1959 r.) upłynęło sporo czasu. Wiele się

tutaj zmieniło. Początkowo produkowano jedynie miedź, obecnie także nikiel (tona niklu kosztuje 100 tys. złotych), szkło wodne; wytwarza się także kwas siarkowy.

Huta to jednak przede wszystkim miedź. Wyprodukowano dotychczas tylko z polskich koncentratów kilka tysięcy ton miedzi. Huta otrzymuje rudy z kopalni miedzi „Lena” w Złoty, „Konrad” w Iwonach, „Lubichów” i „Nowy Kościół”.

Ruda ta jednak ma stosunkowo niskie okruszczowanie. Na razie więc sprowadza się pewne ilości koncentratów z zagranicy. Powstaje jednak już własne potężne zaplecze surowcowe. Budowa pierwszej kopalni miedzi w Lub-



Legnicka Huta Miedzi im. H. Waleckiego

NASZE
SYLWETKIStanisław
Jamroz

Jednym z pionierów, którzy już w 1945 roku przyjechali do Legnicy, jest obecny wiceprzewodniczący Prezydium Miejskiej Rady Narodowej — Stanisław Jamroz.

Brak ludzi, a przede wszystkim fachowców — oto warunki w jakich zaczyna Stanisław Jamroz organizację Wydziału Finansowego w ówczesnym Zarządzie Miejskim. Sama zaś Legnica liczy wówczas niewiele ponad 7 tys. mieszkańców.

W pierwszych miesiącach 1946 roku kiedy Wydział Finansowy (mieszkał przy ul. Długiej, obecnej Al. Świerczewskiego) ma już referaty: księgowości, podatkowej, budżetowej itp. Stanisław Jamroz przystępuje do organizacji gospodarki finansowej wszystkich przedsiębiorstw komunalnych.

Wielu spośród wychowanków Stanisława Jamroza pełniących odpowiedzialne funkcje pamiętają te dni, kiedy całość prac finansowych spoczywała na barkach jednego wówczas fachowca — naszego rozmówcy.

Stanisław Jamroz pracuje na stanowisku naczelnika Wydziału Finansowego do roku 1952, a następnie starszego inspektora w Wydziale Finansowym Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. Jako kierownik zespołu kontroli finansowej efektywnie walczył z nadużyciami dzięki czemu w kontrolowanych przez niego placówkach nie zanotowano ani jednego wypadku przekroczenia finansowych.

W 1953 roku nasz rozmówca został wybrany radnym miasta Legnicy, a następnie wiceprzewodniczącym Prezydium Miejskiej Rady Narodowej i funkcję tę pełni do dnia dzisiejszego. Jest również aktywnym działaczem spółdzielczości, której rozwój na terenie naszego miasta jest w dużej mierze jego zasługą.



Rozmawiał: (ren)

Zobowiązania
MPRB

Ani na chwilę nie ustaje akcja podejmowania przez legnickie zakłady pracy czynów i zobowiązań dla uczczenia Święta Klasy Robotniczej i XV-lecia wyzwolenia Ziemi Zachodnich.

Założa Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego w Legnicy zobowiązała się m. in. wykonać w mieście prace remontowo-budowlane wartości 60 tys. złotych. Czyn ten założa wykona po godzinach pracy.

Pracownicy tego przedsiębiorstwa wykonali już część zobowiązań: otykowali dwie ściany budynków przy ul. Wrocławskiej 42 i 43 i uporządkowali plac przy ul. Jordana (na przeciwko kina „Kamera”), na którym powstanie skwer.

(b)

KOMUNIKAT

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, Inspektorat Oświaty w Legnicy zawiadamia, że zapisy dzieci do klasy I szkoły podstawowej na rok szkolny 1960/61 odbywają się do dnia 14 maja br. w godzinach od 12 do 14 i od godz. 16 do 18.

Do zapisu należy zgłosić wszystkie dzieci urodzone w 1953 r. i starsze.

Inspektorat Oświaty PMRN zwraca się z apelem do wszystkich rodziców i opiekunów, aby dopełniali zapisania do szkół w oznaczonym terminie, ponieważ po 15 maja br. mogą zaistnieć trudności w umieszczeniu dzieci w szkołach rejonowych.

R-85

PRZETARG

POWIATOWY ZAKŁAD WETERYNARI

w Legnicy ul. Reymonta 4

ogłasza przetarg na wykonanie ogrodzenia budynku Lecznicy dla Zwierząt w Prochowicach, siatką drucianą.

Przetarg odbędzie się dnia 13 maja br. o godzinie 9 w lokalu Zakładu Weterynarii.

Termin składania ofert — do 10 maja 1960 r. Udział w przetargu mogą brać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzegamy prawo wyboru oferenta.

R-84

Legnica jest z nich dumna

Rozmawiamy z legnicką ekipą
zwycięzców I olimpiady quizowej

W niedzielę 24 kwietnia br. w programie telewizyjnym o godz. 16.10 widzowie mieli możliwość oglądać finał I Ogólnopolskiej Olimpiady Szkolnych Lig Quizowych.

W szranki rozgrywek finałowych ogólnopolskiego turnieju stanęli zwycięzcy półfinału — uczniowie trzech liceów ogólnokształcących z Warszawy, Legnicy i Pili.

Olimpiada zakończyła się zwycięstwem uczniów I Liceum Ogólnokształcącego w Legnicy, którzy zajęli pierwsze miejsce; drugie miejsce przynależało uczniom liceum w Pile, trzecie otrzymała ekipa liceum warszawskiego.

Wszystkim finalistom serdecznie gratulujemy.

Na tym z pewnością zakończyłbyśmy naszą krótką notatkę prasową, gdyby zwycięstwo quizowe nie należało do naszej ekipy.

Nasza kochana legnicka młodzież zgłosiła nam wielką i niezwykle ważną niespodziankę. Przywiozła nam z Warszawy zwycięstwo, które jest awansem intelektualnym dla naszego miasta, zwycięstwo, o którym chcemy mówić głośno i dużo i które w jednej chwili przypisało nam o słuszną regionalną dumę. Wszyscy poczulimy się naraz intelektualistami, jacyś ważniejsi, zasługujący na szczególną uwagę.

I słusznie — bo któż dziś zaprzeczy temu, że I Liceum Ogólnokształcące w Legnicy, mimo ciężkich warunków pracy, jest produkującą uczelnią średnią w Polsce, umiejętnie wykorzystującą swój wpływ wychowawczy na uczniów. Ktoż zaprzeczy, że trójka naszych zwycięzców, to młodzi ludzie wdrożeni do logicznego myślenia i wnioskowania, to młodzież na wysokim poziomie kultury ogólnej, która okazała się najinteligentniejszą wśród 150 tysięcy młodzieży biorącej udział w olimpiadzie.

A teraz czas najwyższy zapoznać się z naszymi laureatami i przedstawić ich czytelnikom:

Bożena Rostocka — kl. XI — jedyna uczennica dopuszczona do rozgrywek finałowych. Leib Lenczner — kapitan drużyny — kl. X. Jerzy Bujak — kl. XI.

— Powiedzieć mi proszę, jakim cudem przebrnęliście zwycięstwo przez wszystkie etapy olimpiady? Kapitan drużyny kol. Lenczner udziela mi bardzo logicznej odpowiedzi:

— Wydaje nam się, że nie było w tym cudu, a tylko długotrwały, pracowity okres przygotowań i wielki wysiłek. Zwycięstwo nasze było ciężko zapracowane. W okresie przygotowań korzystaliśmy z życzliwej i serdecznej pomocy opiekuna naszej drużyny, prof. Dindorfa i prof. Zolli Jaremcowicz.

— Ogromnie interesuje mnie cały przebieg imprezy, opowiedzcie mi o tym — dobrze?

Relacja naszych laureatów jest niezwykle ciekawa. Każdy dorzuca jakiś nowy, interesujący szczegół do wypowiedzi kolegi. Razem z nimi przeżywam powtórnie emocje rozgrywek. Wydaje mi się, że razem z nimi stoje przed kamerą telewizyjną, przed zapełnioną widownią i przed jury jednocześnie. Uf... robi mi się gorąco ze zdenerwowania.

Niestety, mogę tylko krótko streścić to niezwykle ciekawe opowiadanie: Do olimpiady pod hasłem „Świat, w którym żyjemy” przystąpiło 150 tysięcy młodzieży z 1700 szkół średnich w kraju. Nasza sześciuosobowa trójka ma poza sobą eliminacje szkolne, rejonowe, wojewódzkie, półfinałowe i finałowe.

Dzień 24 kwietnia, dzień ostatecznego zwycięstwa był wyjątkowo pracowity i najbardziej wyczerpujący. Najpierw rozgrywkę półfinałową — prowadzone przez red. Zakrzewskiego w gmachu telewizji warszawskiej. Odpowiedzi piśmienne na trzy serie pytań po 10 w każdej serii. Wynik 80 punktów po Warszawie, która zarobiła 81 punktów. Obiad w Hotelu Turystycznym na Krakowskim Przedmieściu, krótki odpocznik i finał. Sala „Sensacji” w Pałacu Kultury i Nauki zapelniona widzami. Teleturniej prowadzi red. Serafinowicz. W jury zasiadają: sekretarz KC ZMS ob. Maciszewski, naczelny redaktor tygodnika „Dziś i Jutro” — przewodniczący Ministerstwa Oświaty.

Pierwsza rozgrywka: Liceum Legnica — Liceum Pila.

Padają pytania z dziedziny humanistyki, fizyki, zagadnień technicznych. Wynik rozgrywek: Legnica 64 punktów, Pila — 42 punkty.

Druga rozgrywka: Legnica — Warszawa. Wynik: Legnica 51 punktów, Warszawa 32 punkty.

Legnica odnosi zwycięstwo! Pierwsi gratulują naszym laureatom uczniowie z Pili, którzy zresztą stanowili najsilniejszą ich konkurencję. Dalej wspaniały warszawski. Serdeczna, koleżeńską atmosferą i całkowitym obiektywizmem i dowolnymi towarzyszami imprezy do końca.

Laureaci po ciężkich trudach, wracając uszczęśliwieni do Legnicy. Wiozą ze sobą telewizor „Turkus” — dar dla szkoły, wszyscy mają przewieszane przez ramię aparaty fotograficzne marki „Start” upominki osobiste.

Nareszcie Legnica. Owacyjne powitanie zwycięzców na dworcu przez całe Liceum. Znowu podarki od zespołu klasowego i od Komitetu Rodzicielskiego, kwiaty, gratulacje i uściski, a co najważniejsze świadomości, że ten wielki wysiłek nie poszedł na marne. Triumfalny przemarsz przez miasto, serdecznie witany przez legniczan.

Nasza trójka z zażenowaniem przyznaje jednak, że potknęła się na pytaniach dotyczących ostatecznych wydarzeń międzynarodowych — a to dowód, że młodzież nie czytuje gazet. W przyszłości jednak i to niedociągnięcie będzie można łatwo usunąć.

Kol. Bożena Rostocka i kol. Jerzy Bujak opuszczają w tym roku

Święto szkoły średniej

Uroczystości 650-lecia szkoły średniej i 15-lecia I Liceum Ogólnokształcącego w Legnicy rozpoczęły się w sobotę, 23 kwietnia o godz. 17 minut 30 zbiórka młodzieży, byłych wychowanków, grona nauczycielskiego oraz członków komitetu rodzicielskiego i organizacyjnego uroczystości na dziedzińcu szkoły przy ul. Piastowskiej. Stąd następnie przy dźwiękach orkiestry wojskowej pomaszzerowano na plac przy obok gmachu Prezydium Miejskiej Rady Narodowej przed zabytkowy budynek szkolny z XV w., gdzie miała się odbyć właściwa uroczystość.

Po przemówieniu przewodniczącego komitetu organizacyjnego mgr T. Gumińskiego, który przedstawił polską tradycję tej jednej z najstarszych w kraju szkół, zabrał głos w imieniu Prezydium MRN mgr Z. Błaszak i deklamał.

Wieczornica dla młodzieży i spotkanie towarzyskie byłych wychowanków i wychowawców oraz rodziców w lokalu „Polonia” dopełniło programu pierwszego dnia uroczystości.

W niedzielę 24 ub. miesiąca w sali kina „Ognisko” odbyła się uroczysta akademicka. W Prezydium m. in. zasiadli wiceburmistrz O. S. Wr. mgr Ogrodowski, przewodniczący Prezydium MRN mgr K. Gryglaszewski, organizator i pierwszy dyrektor I Liceum O-



Powitanie laureatów konkursu intelektualnego na legnickim dworcu.



Laureatów powitać przyszli niemal wszyscy uczniowie szkoły, którzy następnie towarzyszyli „bohaterskiej” trójce w przemarszu ulicami miasta.

mury swojej szkoły. Kol. Lenczner oświadcza twardo, że doloży wszelkich starań, aby w przyszłym roku znowu wejść do quizowej drużyny, która jego zdaniem, będzie w przyszłości coraz silniejsza i nie potknie się już na żadnym pytaniu.

Ścisłom serdecznie dlonie młodych zwycięzców i życze im gorąco, aby to pierwsze zwycięstwo przetrzymało się w całkowitą dojrzałość intelektualną, bo wysoki poziom intelektu to wysoka moralność, patriotyzm i dobrze rozumiane ideały socjalistyczne.

Z racji zwycięstwa uczniów I Liceum Ogólnokształcącego w Legnicy serdecznie gratulujemy dyrekcji i pedagogom szkoły i życzymy im dalszej owocnej pracy i dalszych

sukcesów w wynikach nauczania i wychowywania naszej, legnickiej młodzieży, która dzięki wysokiemu poziomowi kulturalnemu uczelni wyrasta na pełnowartościowych ludzi.

Młodzieży legnickiej życzymy aby brała przykład z naszej przodującej trójki i starała się tak jak oni, podjąć hasło tegorocznej olimpiady i poznawać świat w którym żyjemy, bo pusta głowa ozdabiająca nawet najbardziej wysportowane ciało na nic się naszej ojczyźnie nie przyda. Obserwować świat, przyglądać się mu i chłoniąc wiedzę o nim — to chyba najpiękniejsze i najważniejsze co można w życiu osiągnąć.

Krystyna Franusz

Z kroniki szkoły podstawowej w Piekarach Wielkich

„Szkoła była zajęta przez rodziny niemieckie oraz byłego nauczyciela niemieckiego. Na oświadczenie nauczycielki, że wszyscy mają niezwłocznie szkołę opuścić, Niemcy wcale nie zareagowali. Dopiero w parę tygodni później, gdy nauczycielka zastała ich znów w szkole i gdy zagroziła, że zwróci się o interwencję do polskiej milicji, jeżeli nazajutrz lokalu nie opuszczą — Niemcy się wyprowadzili.

Dnia 4 września 1945 r. siedmioro dzieci szkolnych wraz z nauczycielką rozpoczęło rok szkolny uroczystym nabożeństwem oraz otwarciem szkoły polskiej w Legnicy.

Warunki pracy w szkole są zadowalające. Lokali szkoły jest niewiele, sprzęty szkolne też w całości. Nawet są pomoce naukowe: kilka obrazów z historii świętej, kilka z anatomii człowieka oraz inne przyrodnicze. Pierwszy sołtys wsi ob. Rozbicki Antoni rozpoczęło biblioteczkę szkolną. Ofiarowuje z własnych zbiorów 19 tomików lektury dziecięcej, co ma ogromne znaczenie, gdyż jest jedynym źródłem, z którego dzieci chętnie korzystają. Z tych książek korzysta także i młodzież poza szkolną.

Na „gwiazdke” szkoła otrzymuje także kilkanaście książek ze szkoły powszechnej w Krakowie, z którą rozpoczęła korespondencję. Sama nauka jest trudna, gdyż brak jest jakichkolwiek podręczników. Zagodzi trudność ta ostatecznie, że klasy są nieliczne. W I kl. jest 2 uczniów, w II — 3 i w III — 3. Wystarczy więc jedna książka, by móc lekcję poprowadzić.

28 grudnia w szkole jest „choinka”. Piękne duże drzewko przyniesione z lasu przez dzieci szkolne, ustrójone przez dzieci w różne ozdoby choinkowe. Gromadzą się dzieciaki szkolne oraz ich rodzice i rodzeństwo. Dzieci śpiewają kolendy, deklamują wierszyki, tańczą i bawią się. Wszyscy się cieszą, że znowu mają polską szkołę.

W grudniu warunki na wsi zupełnie się zmieniły. Wojsko opuściło wieś. Wyjechali też Niemcy — przybyli Polacy. Pozostali tylko Niemcy, byli mieszkańcy tej wsi. Przybyło też polskich osadników. Wszystkie gospodarki rolne dostały się w ręce polskie. Polacy też przeniesli się do wyznaczonych przez PUR swoich domów.

„Dnia 29 czerwca jest zakończenie roku szkolnego. Pierwszego roku szkolnego w polskiej szkole na tutejszym terenie. Zbierają się rodzice i dzieci. Kierowniczka szkoły składa sprawozdanie z pracy. Skreśla historię całego roku szkolnego. Dziękuję rodzicom za ich ofiarność, gdyż pamiętali o potrzebach szkolnych. Szkoła była zaopatrzona we wszystko, czego potrzebowała. Rodzice utrzymywali stróża szkolnego. Wstawili brakujące szuby. Zabezpieczali bibliotekę szkolną, która liczy już obecnie 75 tomów. Obyw. Rozbicki ofiarował również 614 zł na bibliotekę szkolną, za te sumy zostało zakupionych kilka wartościowych książek.

Po przemówieniu kierowniczki następują podpisy dzieci: śpiew, deklamacje, ćwiczenia gimnastyczne. Uroczystość zakończono „Rota”.



Chór „Carmen” I Liceum Ogólnokształcącego

Fot. A. Waclawek

JEST taki truizm: pamiętniki powinno się pisać dopiero wtedy, gdy już człowiek wyfermentuje całkowicie i kiedy zacznie żyć wyłącznie wspomnieniami. To znaczy między szesnastym a setnym rokiem życia — dodałby ktoś żartobliwie.

Zdaje sobie sprawę z przekory tego sformułowania, gdyż nie w tym rzecz, ile lat ma kronikarz czy pamiętnikarz, ale w tym jaka jest treść jego czasów, jaka jest dynamika wydarzeń, w których uczestniczy.

Treść czasów, dynamika wydarzeń... nie trzeba ich szukać w XVII — wiecznym zapisie żołnierza, Jana Chryzostoma. Wystarczy tylko wychylić się głębiej poza własne okno, spojrzeć na wrocławską, walebrzyką czy legnicką ulicę, po której spacerują ludzie, zobaczyć z jednej strony jeszcze tu i ówdzie ślady zniszczeń wojennych — a z drugiej dymiące kominy fabryk, świeże białe ściany bar, nowości — rusztowania budowlane. I zobaczyć, a jeśli się uda to i pokazać własną drogę do tych gruzów i do nowej pracy.

Zaczęło się od wspólnego montowania ekipy wyjazdowej na Dolny Śląsk w czasie, kiedy jeszcze Wrocław był obleżony, kiedy nieznane były ani drogi, ani linie kolejowe, którymi pierwsze grupy operacyjne miały na Dolny Śląsk dotrzeć.

Jeżeli dziś w pełni odpowiedzialności tych słów, twierdzimy, że organizacja życia na Dolnym Śląsku jest bezsporną zasługą peperowców i pepesowców, to początku tej sprawy należy szukać już w Warszawie, Krakowie i Kielcach, gdzie w gorącym okresie powojennym montowano grupy towarzyszy chętnych do wyjazdu na nowe ziemie, do tworzenia administracji, uruchomienia przemysłu — jednym słowem przejmowania swojego dziedzictwa.

Zaczęło się właśnie w Krakowie — w kwietniu 45 roku... Formowano z gorączkowym pośpiechem grupy operacyjne.

Byłem wówczas na I roku studiów humanistyczno-filozoficznych. Miałem 22 lata. Co dopiero na ławę szkolną wróciłem z szeregu partyzantów A.L. z Zagłębia Dąbrowskiego.

W Komitecie Krakowskim tow. Artur Starewicz zapytał mnie: Chcesz jechać na Dolny Śląsk? Pytanie to spadło na mnie niespodziewanie. Obliczyłem swoje siły. Zgodziłem się.

28 kwietnia znalazłem się na ciężarówce odjeżdżającej na zachód. Grupa nasza liczyła 27 osób. Przejeżdżaliśmy przez różne strefy zieleni i niedawno wygasłego ognia. Dosłownie deptaliśmy po śladach wojny, które im dalej na zachód, tym bardziej spietrzały się w koszmarnie sterty gruzów, w polacie strząskanych cegieł, leżów po wybuchach bomb, zardzewiałych żarostach kolczastego drutu, trupów ludzkich i konskich po obu stronach drogi. Powoli zapadł wieczór, blade gwiazdy zaczęły migotać na niebie. Jechaliśmy pełnym gazem, jakby w obawie, by nas noc nie zaskoczyła wśród ruin. Nagle dalekie

niebo zaczęło gwałtownie różnić, gwiazdy zgorzały w jaskrawej czerwieni, mijane gruzy zabłysły jakby powleczone roztopioną miedzią.

— Wrocław jeszcze płonie — powiedział ktoś przez zaciśnięte gardło. Głos brzmiał ciężko, wszystkich nas odrętwiała groza. Nie wjechaliśmy jednak do płonącego miasta — były jeszcze walki. Szofer skręcił w kierunku Trzebnicy, uciekaliśmy od tego przeraźliwego widoku. Niebo powoli wygasło, zanurzyliśmy się w nachnąną wiosenną noc. Z zarośli, z gajów pod-

PRACOWALIŚMY w gorącym napięciu. Pierwsza komórka partyjna PPR powstała przy końcu maja — wśród kolejarzy legnickich. Liczyła ona 14 osób. Zebranie wyborcze obsługiwał towarzysze Galiński. Ja... ja stawałem pierwsze kroki. Uczyłem się trudnej, odpowiedzialnej i niewdzięcznej zarazem funkcji pracownika aparatu partyjnego. W miesiącu czerwcu przyszły wybory. Organizacja partyjna

brak było na każdym kroku odpowiedzialnych ludzi. Praca była niezmierznie utrudniona. Z duża pomocą w środkach żywnościowych i transportowych przychodzili nam wojskowe władze radzieckie, stacjonujące w Legnicy.

Główne kierunki naszego działania partyjnego były: uruchomienie nieczynnych zakładów produkcyjnych w mieście i powiecie, tworzenie szeregów MO i organów U.B., tworzenie administracji państwowej, osadnictwa na wsi. Zjeżdżali zewsząd ludzie i repatrianci zza Buga i powracający z Niemiec.

W październiku 45 r. zapadła decyzja przenieść wszystkie jednostki o zasięgu wojewódzkim do Wrocławia. Towarzysze Galiński jako pierwszy wyjechał z Legnicy. Został II Sekretarzem KW PPR we Wrocławiu. Od tej chwili spał na mnie obowiązek kierowania życiem organizacji partyjnej PPR w Legnicy.

Walka polityczna i ciągłe, nieprzerwane dyskusje z ludźmi nauczyły nas PPR-owców wiele. Nauczyły nas przede wszystkim paśi życia. Nauczyły nas kochać to, co dobre, piękne, nowe — nienawidzić złego.

Niektórzy oddali swe życie za sprawę. Np. tow. Bystry, starsza jaworski zginął od kuli zbrodniarzy spod znaku N.S.Z. w 1946 r.

Wkład naszej pracy widoczny jest w każdej dziedzinie życia, zarówno w organizacji administracji, jak i w odbudowie i uruchomieniu przemysłu. Wkład ten stanowił fundament jednoci organizacji PPR-PPS, która nastąpiła w 1948 roku.

M. Nowak

MIECZYSLAW NOWAK

działacz społeczny odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski i Złotym Krzyżem Zasługi za działalność społeczno-polityczną na Dolnym Śląsku.

Legnica ...

chodzących do szosy dolatywały słowicze koncerty. Słuchaliśmy uroczego śpiewu ptaków z zachwytem i odrobiną... pretensją.

— Niech na całym świecie wojna, byle jeden krzak się ostał dla słowiczej miłości — rzucił ktoś pod adresem skrzydlatych ptaków.

Zatrzymaliśmy się na jedną dobę w Trzebnicy. Była tu już grupa operacyjna z Kielc. Wśród towarzyszy tej grupy znajdował się Antoni Galiński przyszły II Sekretarz KW PZPR i poseł na Sejm R.P., ojciec Tadeusza Galińskiego obecnego ministra kultury.

2 maja 45 r. późną nocą staliśmy w Legnicy, w wymarłym mieście. Tu i ówdzie rozlegały się jeszcze strzały. Naza jutrz, kiedy ciepłe słońce rozrzedziło chłód i rozproszyło czad unoszący się jeszcze gdzieś niedaleko, razniej popatrzyliśmy na miasto. Grupa nasza została podzielona na dwie części: przemysłową i administracyjną.

„Wyobcowałem“ się tylko z grupy krakowskiej ja i towarzysze Chłond. „Doszlusowaliśmy“ do towarzysza Galińskiego. „Wzieliśmy w posiadanie“ jeden z pobliskich okazałych budynków. Ściany miał pokaleczone śladami kul — ale był przecież cały, stał.

Wspólnie z towarzyszami Galińskim i Chłondem wyciągnęliśmy skądś chropowatą deskę i wymalowaliśmy na niej napis: „Komitet Miejski i Powiatowy Polskiej Partii Robotniczej“. Był to pierwszy komitet partyjny na Dolnym Śląsku!

legnicka powierzyła nam trudne zadanie do spełnienia. Towarzysze Antoni Galiński został wybrany I Sekretarzem KM, PPR — ja natomiast drugim.

W tym samym mniej więcej czasie formował się w Legnicy Komitet Wojewódzki PPR i PPS oraz administracja wojewódzka — organa bezpieczeństwa i milicji.

W pierwszym okresie t.zw. pionierstwa nie było żadnej pisanej umowy między obywatelami naszymi partiami, jednolity front, ścisła współpraca nakazywała wówczas codzienna konieczność budowania nowej rzeczywistości na tych ziemiach.

Ludzie naszej partii razem z towarzyszami z PPS brali na swe barki cały ciężar odpowiedzialności za organizowanie osadnictwa, środków transportowych, montowanie administracji, uruchomienie przemysłu.

W jednym szeregu pracowali tow. tow. St. Piaskowski, Siemek, Winnicki, Pietrusiński, z naszymi towarzyszami Galińskim, Gutmanem, Dziubdziałą, Januszewskim, Matwinem i wieloma innymi, jak np. tow. Sulikowski, Nawłoka — pionierzy w Legnicy do tej pory, którzy wspólnie montowali zarówno administrację jak i życie społeczne naszego województwa i pow. legnickiego.

Problemy i zadania stojące wówczas przed nami przytłaczały swoją wagą i błyskawicznym tempem, w jakim życie na tych ziemiach się kształtowało. Nie było żadnej łączności między poszczególnymi powiatami, nie było żywności, pieniędzy, środków lokomocji i co najważniejsze —

Kronika powstania placówek służby zdrowia (V)

We wrześniu 1945 roku na jednej z konferencji zorganizowanej przez Wydział Zdrowia, w której wzięli udział przedstawiciele Min. Zdrowia, przedstawiciele radzieckiej służby sanitarnej oraz Komisarz do Walki z Epidemiami, zapadła decyzja podziału miasta na 4 rejonów sanitarne oraz utworzenia 4 mieszanych radziecko-polskich zespołów sanitarnych, których zadaniem było przeprowadzenie inspekcji sanitarnej całego miasta i wyszukiwanie i leczenie chorych przebywających w domu, celem przeniesienia ich do szpitala.

Ujawniliśmy w ten sposób wiele chorych na dur brzusny, czerwonkę, dur plamisty oraz inne choroby zakaźne, którzy przebywali w domach, w nieodpowiednich warunkach.

Z początkiem lipca 1945 roku Państwowy Urząd Repatriacyjny (P.U.R.) obejmuje również swą działalnością lecniczą przybywających repatriantów oraz powracających z Niemiec wywiezionych na przymusowe roboty Polaków. Początkowym miejscem pobytu powracających osób były baraki mieszczące się przy ul. Wrocławskiej w miejscu dzisiejszego placu targowego.

Lekarzem PUR-u był dr Józef Świrski, który w lipcu 1945 r. został również lekarzem PKP otrzynując skromniutkie ambulatorium przy ul. Kościelnej nr 1. We wrześniu 1945 r. przybył do Legnicy dr Bronisław Panko, który objął pracę w PUR-ze oraz jako drugi lekarz w PKP. Objął ci lekarze dali się poznać jako ludzie ofiarni, jako lekarze, którzy często bez względu na porę dnia i nocy nie zważając na przemęczenie udzielali bezinteresownej pomocy chorym.

W połowie września 1945 roku Wydział Zdrowia uzyskał od Władz Radzieckich budynek przy ul. Powstańców nr 10, który został przeznaczony na pierwszy Miejski Ośrodek Zdrowia. Był to budynek 2 piętrowy, podniszczony i pozbawiony jakiegokolwiek umeblowania. Z sąsiednich domów zebrano kilka stołów, krzeseł, szafek i innego sprzętu. Po przeprowadzeniu remontu, Ośrodek uruchomiony został 20. IX. 1945 roku.

W miesiącu październiku i listopadzie 1945 r. notujemy większy przypływ ludności do naszego miasta, a wraz z nią przyjazd większej grupy lekarzy. Grupa lekarzy tego tak zw. drugiego rzutu przystąpiła wkrótce do pracy w warunkach równie ciężkich, natrącając na okres jeszcze nie uformowanych stosunków i prymitywnych warunków pracy. Z grupy tej wymienić należy lekarzy: Józefa Szmierla — kierownika Ośrodka Zdrowia i Poradni Ogólnej, M. Tigera — lekarza obwodowego, później lek. sk. wen. O. Grunberga, J. Chojackiego, K. Chojacką, M. Pruszyńską, M. Engelbergą, któ-

W 719 - tą rocznicę bitwy pod Legnicą

Staraniem Towarzystwa Przyjaciół Nauk przy współudziale MDK w dniu 8 kwietnia rb. obchodzono w Legnicy 719 rocznicę bitwy z Tatarami.

O godz. 13 w Domu Harcerza (ul. Jordana 17) mgr Aleksander Świeżawski z Instytutu Historycznego Uniwersytetu Łódzkiego wygłosił godzinna prelekcję poświęconą historii najazdu i samej bitwie. Prelegent oparł się na najnowszej literaturze przedmiotu, a m. in. nieznanej dotychczas w Legnicy pracy prof. Gerarda Labudy z Poznania, jednego z najlepszych naszych mediewistów. (Przegląd Historyczny, r. 1959, t. 1 zesz. 2). Starannie dobrana treść, przystępny język i żywa forma podania trzymały słuchaczy w napiętej uwadze.

Po tym odczycie dla młodzieży szkół średnich o godz. 19 odbył się uroczysty wieczór dla starszych. Zagalił go prezes TPN, mgr T. Gumiński, podkreślając, że uroczystości w rocznicę bitwy z Tatarami stały się już tradycją naszego miasta. Zainaugurował je przed 15 laty odczyt prof. Stefana Kuźńskiego z Wrocławia.

W dalszym ciągu wieczoru nastąpiło powtórzenie prelekcji mgr A. Świeżawskiego, a w części artystycznej występ chóru i Liceum Ogólnokształcącego pod dyktando mgr Fr. Paki. Wykonane zostały utwory Wacława z Szamoty, Mikołaja Górnika i innych mistrzów muzyki polskiej. Publiczność leg-

nicka dzięki temu raz jeszcze mogła ocenić rzetelny wysiłek kierownictwa choru i młodzieży w dziele szerzenia kultury muzycznej w najlepszym stylu.

Publiczność legnicka, mimo deszczu dopisała. Sala licząca ponad 300 miejsc była dwukrotnie w ciągu dnia wypełniona. Dopuszczono do pewności i Polskie Radio, nadając o godz. 6 min. 30 komunikat o uroczystościach w Legnicy.

(fig.)

Czytelnicy mają głos

Jeszcze o Kinie Zielonym

W swoim czasie usiłowałem stanąć w obronie przed burbarzyńskim burzeniem „Kina Zielonego“ w parku.

Wówczas otrzymałem wyjaśnienie z autorytatywnego źródła, że publiczność w obronie przed komarami łamie gałązki by opędać się, a przecież zieleni w Legnicy ceniona jest na wagę złota.

Tłumaczyłem wówczas, że publiczność spełnia dobry uczynek trzebiąc choć odrobinę dzunglę — siedlisko komarów. Nie nie pomogło.

Obecnie stwierdzam, że w parkach miejskich zieleni ceniona jakoby „na wagę złota“, została w sposób niemilosierpny przezbiona.

Ale z kina pozostały żalonne szmatki i wspomnienia dobrych czasów.

Sobieski

W pierwszym etapie leczenia otwarte Ubezpieczalnia Społecznej operowało się na tzw. lekarzu domowym, przyjmującym chorych ubezpieczonych w swym własnym gabinecie w ściśle oznaczonych godzinach, otrzymującym wyższe pobory, aniżeli lekarze Miejskiego Wydziału Zdrowia. Tak więc powstały dwie finansowo od siebie niezależne instytucje lecznicze, które z czasem poprzez tzw. Zakład Lecznictwa Pracowniczego zostały zjednoczone i stały się zalążkiem dzisiejszej służby zdrowia.

Lek. med. Janusz Kertyński

(V)

O tym jak tworzyła się polska służba pocztowo - telekomunikacyjna

Pierwszy Obwodowy Urząd mieścił się przy ul. Jaworzyńskiej nr 33, w jednym szupłym pokoju, gdyż budynek Głównego Poczty przy ul. Piastowskiej nr 72 był zajmowany przez pocztę polową Armii Radzieckiej. Pierwsza siedziba zaczęła Rejonowego Urzędu mieściła się przy ul. Armii Czerwonej. Personal Obwodowego Urzędu składał się z 2 pracowników umysłowych i jednego fizycznego, zaś Rejonowego Urzędu z naczelnika Jana Szpilczyńskiego i technika Kazimierza Bereżńskiego.

Urząd Pocztowy czynny był tylko w zakresie przesyłki zwykłych i poleconych. Środków lokomocji i łączności, komunikacji pocztowej nie było żadnych. Ładunki pocztowe odchodziły jedynie okazynie, a więc oczywiście z znacznym opóźnieniem. Urządzeń telekomunikacyjnych nie było

żadnych, ani jednego obwodu telefonicznego międzymiastowego, ani też abonamentowego. Pod tym względem Legnica była dosłownie odcięta od świata.

Najlepsze pojęcie o rozwoju służby łączności w 15-lecie da porównanie. Z końcem kwietnia w maju, czerwcu czy też lipcu 1945 roku personel pocztowy i telegraficzny liczył w sumie zaledwie kilku ludzi, dzisiaj jest nas ponad 600 — dobrych i wyszkolonych pracowników. Wówczas pracowaliśmy w jednym lub 2 pokojach przy świetle świeczek — dzisiaj rozporządzamy pomieszczeniami liczącymi około 6.000 metrów kwadratowych przestrzeniami, jasnymi, opalanymi przy pomocy centralnego ogrzewania, doskonale oświetlonymi i wszelkimi nowoczesnymi urządzeniami.

Marian Makowski

UWAGA KOBIETY!

HURTOWNIA „ARGED“ W LEGNICY

WRAZ Z Miejskim Handlem Detalicznym Art. Przemysłowymi W Legnicy

organizują dla was w dniach od 9 do 14 maja br. — tydzień sprzedaży artykułów gospodarstwa domowego oraz pokaz posługiwania się nowoczesnym sprzętem gospodarczym. Jeśli chcecie zobaczyć jak łatwo i sprawnie prowadzić można nowoczesne gospodarstwo domowe

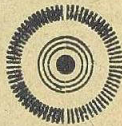
PRZYJŹDZIE DO NAS

a zademonstrujemy Wam najnowsze maszyny do szycia, krajowe i importowane, pralki elektryczne różnych typów, odkurzacze, lodówki, szybkowary, pryzdy, roboty wieloczynnościowe, maszyny do obierania ziemniaków i inne zmechanizowane sprzęty.

Ponadto możecie obejrzeć u nas estetyczne i praktyczne komplety naczyń aluminiowych i emaliowanych, wyroby z tworzyw sztucznych, nakrycia stołowe nierzadkowe, krajowe i importowane oraz wiele innych przedmiotów niedostępnych w gospodarstwie domowym.

Sprzedaż powyższych artykułów odbywa się w sklepie MHD Artykułami Gospodarstwa Domowego przy ul. Rosenbergów 58, pokaz obsługi i praktycznego zastosowania sprzętu zmechanizowanego odbywać się będzie w sklepie MHD „Eleganti“ ul. Rosenbergów 12.

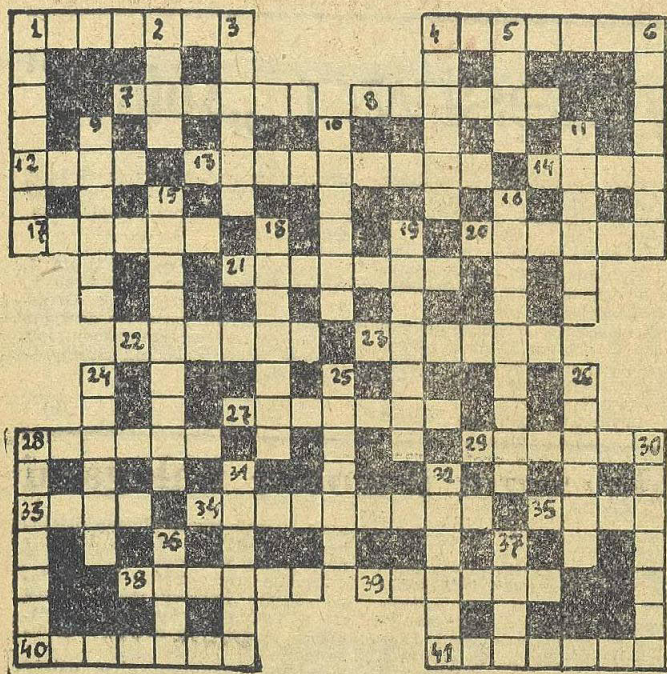
R-81



WIADOMOŚCI LEGNICKIE — redaguje kolegium w składzie: Michał Domagała, Adela Kordys (redaktor naczelny), Anna Matuszczak, Ignacy Prossler, Wacław Topoliński, Alojzy Wacławek (sekretarz red.) i Wacław Waszak.

REDAKCJA: Legnica ul. Rewolucji Październikowej 1, tel. 4-6
WYDAWCA: Prezydium MRN — MDK Sekcja Prasowa „Wiadomości Legnickie“
Zgłoszenia na reklamy i ogłoszenia ramkowe oraz drobne przyjmują sekretariat wydawnictwa pokój nr 3. Wpłaty: NBP Oddz. Legnica, konto Nr 1620-96-72. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Nie zamówionych rekwizytów nie zwraca się.
Zamówienia na prenumeratę przyjmowane są przez Oddział PUPIK „RUCH“, urzędy pocztowe, listonoszy i sekretariat wydawnictwa. Cena prenumeraty: miesięcznej 4,35; kwartalnej 13,00; półrocznej 26,00 i rocznej 52,00 zł.
Nakład 9.000 egz.

H-14



KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1) miasto nad jeziorem Ontario, 6) miasto powiatowe na Dolnym Śląsku, 7) zapasnik, 8) tysiącna część milimetra, 12) wyspa na Morzu Śródziemnym, 13) osoba, która dopuściła się kradzieży literackiej, 14) angielska miara długości, 17) imię męskie, 20) miasto greckie, które zasłynęło z surowego wychowania młodych, 21) ciężka jazda narodowego autoramentu XVI w., 22) tkanina ozdobna, zawieszana na ścianie lub rozkładana, 23) pełni niższe obrządku w synagodze, 27) płynięcie przez nią krew od serca ku obwodowi ciała, 28) dzieł, nica na północy Polski, 29) rasa psa, 33) patrol sprawdzający czujność wart, 34) nauka badająca zewnętrzną część skorupy ziemskiej, 35) rzeka we Włoszech, 38) niezawodowiec, 39) rodzaj tkaniny, 40) bajka, wymysł, 41) dzielnica w Hiszpanii rozslawiona przez piosenkę.

PIONOWO: 1) przedmiot lichi, 2) znak graficzny oznaczający ton, 3) imię bohatera sztuki Szekspira, 4) uczy obcego języka na wyższej uczelni, 5) kula ziemiska, 6) pomógł Tezeuszowi wydostać się z labiryntu, 9) zniewaga, 10) pojemność wyrażona w litrach, 11) niewielki uzbrojony oddział przeznaczony do celów rozpoznawczych, 15) nazwa półwyspu znajdującego się w zachodniej części Francji, 16) przywódca powstania niewolników w Italii w I w. p.n.e., 18) materialny i duchowy dorobek ludzkości, 19) salata z surowych ogórków z przyprawami, 24) miasto na Peloponezie, 25) złościna, jedza, 26) stolica jednego z państw europejskich, 28) polski rewolucyjny demokracja, uczestnik powstania listopadowego, 30) rzeka wypływająca z gór Pirenejskich, 31) ma ją np. wiśnia,

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI

Z N.R.U. 16 (160)

- 1) Lim — Limb — Limba.
- 2) Par — park — krepka.
- 3) ton — tona — Kalon.
- 4) Aga — agat — Agata.
- 5) mak — Kama — komar.
- 6) rok — trok — troki.
- 7) kra — arka — tarka.
- 8) Ala — alfa — tafl.
- 9) rak — karo — krowa.
- 10) ano — nowa — wazon.
- 11) mat — tama — amati.

„Zosia”

Bitwa pod Legnicą w literaturze 15 - lecia

Po II wojnie światowej ukazały się następujące pozycje poświęcone bitwie pod Legnicą: Stefan Kuczyński „Bitwa pod Legnicą 1241” Śląsk 1946 (Nr 1), Krystyna Pierdzika „Bitwa pod Legnicą” Warszawa 1948, Stefan Krakowski: „Polska w walce z najazdami tatarskimi” Warszawa 1956.



ZŁOTE GODY

Złote gody — 50-lecie współżycia małżeńskiego obchodzili ostatnio Karolina i Jan Kiernicki, zamieszkali w Legnicy przy ulicy Dziennikarskiej 11/18.

Jubiliści, to ludzie skromni, ich życie nie pozbawione trosk i kłopotów wypełniała praca.

Jan Kiernicki, z zawodu drukarz, wiele lat przepracował w legnickiej drukarni jako zecer.

Z okazji 50-lecia współżycia małżeńskiego Karoliny i Jana Kiernickich Prezydium MRN wystąpiło do Rady Państwa o przyznanie im medali „Za długoletnie życie małżeńskie”.

Małżonkom — jubilatkom składamy z okazji ich złotych godów serdeczne gratulacje i życzenia wszelkiej pomyślności, a przede wszystkim dobrego zdrowia w dalszych długich latach życia.

W. W.

Legniczanie na wszechnicy krakowskiej

Głównym ośrodkiem skupiającym ruch umysłowy Ślązaków w Polsce w XV i XVI w. był Kraków i jego uniwersytet.

Założone przez Kazimierza Wielkiego Studium Generale, mające w pierwszym rzędzie przygotowywać kandydatów do służby państwowej, upadło zaraz po śmierci monarchy. Dopiero w kilkadziesiąt lat później, tj. w 1400 r., Władysław Jagiełło wykonał zapis Jadwigi powołając do życia Akademię Krakowską według wzorów opartych na uniwersytecie paryskim, słynnym już w tym czasie Sorbonie.

W krótkim czasie zaczęło przybywać do Krakowa wielu profesorów z Pragi, gdzie zwyciężył nurt radykalny, skupiający się wokół osoby Jana Husa i jego uczniów. Nie pozostało to bez wpływu na nowo założoną uczelnię krakowską.

Jej znaczenie jeszcze bardziej wzrosło, kiedy poddana została wpływowi renesansu. W ostatnich 30 latach XV w. w Krakowie, jak w neliższych jedynie europejskich ośrodkach uniwersyteckich, a z pewnością na żadnym z ówczesnych uniwersytetów niemieckich, kwitła matematyka astronomiczna i astrologia. Na wysokim poziomie stały także studia humanistyczne.

Nie więc dziwnego, że ze wszystkich stron na studia napływały z całej do Krakowa młodzież. Nie brakło jej też ze Śląska.

Śląsk wystawiony na oddziaływanie trzech różnych narodów: polskiego, czeskiego i niemieckiego silnie w tym czasie ciąży ku Polsce, a uczelnia krakowska bez przesady staje się kolebką śląskiego humanizmu. Sprzyjały temu: jej wysoki poziom jaki uczelnia ta reprezentowała, tolerancyjna postawa władz uczelnianych wobec swobody badań i myślenia, a w wielu wypadkach przywiązanie do kultury polskiej. Ważną też

rolę odegrały zaburzenia praskie, które zahamowały dopływ Ślązaków na Uniwersytet w Pradze.

W okresie od 1400 do 1525 r. na 25.356 wszystkich immatrykulowanych studentów w Krakowie 14 proc. tj. 3590 było samych Ślązaków. Przez Uniwersytet Krakowski w ciągu XV i XVI wieku przewinęło się ogółem 4000 młodzieży śląskiej, co stanowi 10 proc. ogółu studiujących. Samych legniczian w okresie od 1412 do 1522 r. studiowało 127. Dla porównania warto przytoczyć, że w Lipsku w tym czasie było na studiach nieco mniej legniczian, bo tylko 111.

Pierwszym legniczanie, zapisanym w księdze immatrykulacyjnej Uniwersytetu w Krakowie był Paweł Krok. Prócz tego, że zaczął studia już w 1412 r., nie więcej o nim nie wiemy.

Maciej z Legnicy przybył do Krakowa z Pragi około 1409 r. jako docent teologii i przeciwnik reformistycznego kierunku religijnego w Czechach. O jego krakowskiej działalności nie jest wiadome prócz tego, że wydał zbiór Kazań. W 1378 r. był on bakałarzem w Pradze, a w krótkim czasie podniesiony został do stopnia magistra. W 1400 r. wykazywał się w księgach uniwersyteckich wśród grona profesorów.

Melchior Hoffmann z Legnicy studiował w Krakowie 6 lat, a w 1486 r. był już nauczycielem. Na początku zaś 1489 r. magistrum. Studia swoje z zakresu prawa pogłębiał w Bolonii, skąd powrócił do Krakowa i odbył dysputę naukową przed rektorem uniwersytetu. W latach 1500—1506 pełnił funkcję dziekana i zarazem kanclerza księżycego w Legnicy, a następnie został powołany na dziekana przy kościele św. Jana we Wrocławiu.

Wśród krakowskiej młodzieży studentkiej przebywał też Adam Bitsehn, syn znanego pisarza miejskiego z Legnicy Ambrożego, w księdze

immatrykulacyjnej figuruje jako Adam Ambroży de Legenicz. Po ukończeniu studiów od roku 1475 znany jest jako jeden z duchownych w Świdnicy.

Ślawę jako jeden z największych humanistów śląskich, oddanych kulturze Erazma z Rotterdamu, zdobył Jerzy Liban (Libanus, Libanius) z Legnicy, immatrykulowany w 1494 r. jako Jerzy, syn Jerzego. Na pewien czas opuszcza Kraków z powodu choroby, która nawiedziła miasto, by po powrocie w 1502 r. w tymże roku Liban wymieniony jest już jako bakałarz, a w 1512 jako magister. Od 1506 r. był on nauczycielem śpiewu kościelnego i altarystą przy kościele Mariackim w Krakowie. Tam też został rektorem szkoły parafialnej w 1518 r. Niezależnie od tej pracy nadal pozostawał w ścisłym kontakcie z uczelnią. W okresie od 1511—1520 r. wygłosił szereg odczytów w duchu humanistycznym, a w lecie 1520 r. jako pierwszy zajął się gramatyką grecką, prowadząc wykłady. Z tego też powodu został oskarżony przez jurystę Jerzego z Szamotuł o kacerstwo. Na pewien czas zawieszony wykłady, podejmując je na nowo w 1535 r. Liban pracował też w tym czasie nad wydawnictwem tekstów greckich pisarzy. Zwrócił również na siebie uwagę znajomością hebraistyki i teorii muzyki. Skomponował hymn ku czci św. Stanisława dla miasta Krakowa. Zmarł w Krakowie w roku 1544 mając lat 80. Był on jednym z tych, którzy odegrali poważną rolę w zaszczepianiu i utrwalaniu w Polsce wielkiego prądu duchowego — humanizmu.

Jednym z najbardziej znanych humanistów był także Maciej (Francionius) z Legnicy, który studiował w Krakowie w latach 30 XVI w. Po ukończeniu studiów przez 9 lat był prywatnym nauczycielem chłopców z rodziny patrycjuszowskiej, m. in. głośnej rodziny Bonarów. Za popara-

PRZEGLĄDAJĄC INFORMATOR TURYSTYCZNY PTTK

Legnica pod względem przygotowania turystycznego przedstawia obraz klasycznego zaniedbania. A co gorsze nie widać żadnych oznak poprawy nawet na takich odcinkach, które poza pewną inicjatywą nie wymagają dosłownie żadnych nakładów.

Wystarczy zajrzeć do świeżo wydawnego Informatora Turystycznego Pol. T-wa Tur.-Krajoznawczego, podającego rzeczy podstawowe dla turystyki, a więc adresy oddziałów T-wa, schronisk, informacje o zniżkach kolejowych i autobusowych.

Otóż z tego Informatora o Legnicy dowiadujemy się tylko tyle, że istnieje tutaj Oddział PTTK przy ul. Jordana 17, choć adres ten przestał być aktualny. Poza tym placówka ta tym wyróżnia się spośród 11 podobnych na Dolnym Śląsku, że nie posiada telefonu.

Mało kto wie, że z Legnicy w okresie od 1. XII—22. XII i od 7. I. do 31. III jechać można koleją ze zniżką indywidualną 33 proc. w dni świąteczne i przedświąteczne do Karpacza, Szklarskiej Poręby i Świeradowa. W omawianym Informatorze sprawę tę pominięto. Może i słusznie. Trudno przecież żywić dla PKP wdzięczność za obwarowaną różnymi wymaganiami zniżkę ceny biletów, skoro z Legnicy do tych atrakcyjnych miejscowości można jechać bez żadnych ceremonii autobusem akurat za sumę odpowiadającą kosztowi podróży koleją ze zniżką. Proszę sprawdzić!

Nie wyzreklamujemy się możliwością zniżkowych biletów do Karpacza, Szklarskiej Poręby i Świeradowa, ale ją trzeba uczynić realną.

Z cytowanego Informatora dowiadujemy się, że inne miasta równorzędne z Legnicą, a nawet mniejsze, korzystają ze zniżkowych przejazdów koleją także w okresie od 1. V. do 30. IX. Miasto nasze jest więc dwukrotnie poszkodowane. Po pierwsze, że korzystać może tylko z fikcyjnego dobrodziejstwa, a po drugie, iż odczuwamy potrzebę wypoczynku tylko w zmie według oceny władz kolejowych. Nie wiemy ich jednak. Sprawa ta obciąża miejscowe czynniki, które powołane są z urzędu do organizacji turystyki w Legnicy. Dzięki nim legniczanie pozabawieni są dotąd tanich wyjazdów na odpoczynek cobygodniowy.

Informator ostrzega poza tym wszystkich turystów swoich i obcych, że w Legnicy nie ma żadnego schroniska, nawet szkolnego. Wyprzedziła nas na tym odcinku Świdnica, a także Środa Śląska. Trudno. Czekamy władz na wzory z Prochowca.

Co bowiem ulepszono w Legnicy jednego z licznych w Legnicy internatów w okresie wakacji na schronisko szkolne? Czy spędzanie nocy na dworcu ma się uważać za rodzaj atrakcji turystycznej w Legnicy?

Oto kilka drobnych uwag, jakie nasunęło przekartkowanie Informatora Turystycznego PTTK. Stojmy na progu letniego sezonu turystycznego.

Może będzie on inny od dotychczasowych w Legnicy. Poprawa wcale nie zależy od pieniędzy.

T. Gumiński



„Platfus”

Doprawdy — jak ten czas leci! Niedawno Andrzej był małym psotnym chłopakiem, a teraz jest już w X klasie, wyrósł na przystojnego, inteligentnego młodzieńca. Matka spogląda na swego jedynaka z dumą i twierdzi, że chłopak tylko „cudem” jest dobrze wychowany. Tak mało przecież poświęcała mu czasu, wieceń zajęta pracą.

— To dobre dziecko, proszę pani — mówi do mnie. — Uczy się dobrze, co trzeba pomoże w domu i przyniesie z miasta, a nawet do magla ze mną chodzi. Ma tylko jedną słabość: ogromnie lubi ładnie się ubierać i zawsze wyprosi u mnie jakieś nowe dzinsy, wiatrówkę o modnym kroju, czy buty ze szpiczastymi nosami.

Obawiam się trochę, że to niebezpieczna próżność, ale „dziecko” jest dobre i człowiek nie ma serca mu odmówić.

Kiedyś spotkałam Andrzeja z matką na ulicy. Wracali z zakupami do domu. Andrzej był ubrany w wąskie modne spodnie i krótki tren, lśniące włosy i nieskazitelnym przedziałkiem z boku głowy — idealny wytwórca całość. W ręku trzymał obrzydliwą czerwoną torbę malczyńską naładowaną po brzegi pakunkami. Matka dreptała obok niego z małą torebką w ręku. Szliśmy kawalek razem, wesoło gawędząc. Na skwerku minął nas młodzieniec w wieku Andrzeja i sztywno uklonił się matce. Na chwilę zatrzymałam na nim wzrok i uchwyciłam ironiczne spojrzenie jakim obdarzył swego rówieśnika.

— Ładny chłopak i równie jak ty elegancki — powiedziałam do Andrzeja — tylko ten jego wzgardliwy uśmiešek nie bardzo mi się podoba. Czy to twój kolega szkolny?

— Tak. Chodźmy do jednej klasy. Niestety nie lubimy się nawzajem. Bogdan nazywa mnie pogardliwie „platfusem”. Wie pani — to znaczy w młodzieżowym żargonie „maminsynek”. Sam szczerzy się ogromnie tym, że nie „spłamił” jeszcze swoich rąk siatką z jarzynami ani „babką” torbą i nie będzie nigdy dotrzymywał towarzysztwa matce w maglu. Wszystkie te złośliwe uwagi kieruje pod moim adresem, a kiedy zwraca się bezpośrednio do mnie — mówi: „Ludwiku do ronda”. Przez długi czas jego kpinki sprawiły mi przykrość. Kiedyś nawet oberwał ode mnie. Później jednak mama przekonała mnie, że „Ludwik” jest szeroko propagowany i absolutnie nie ma nic wspólnego z „maminsynkiem”.

— Doprawdy, jestem zachwycona twoim rozsądkiem, Andrzeju — powiedziałam z uznaniem. — „Ludwik” stanowi najbardziej pozytywny typ nowoczesnego mężczyzny i uosabia wszystkie dodatnie cechy męskie. Jest elegancki i gospodarny, inteligentny i praktyczny. Winszuję ci serdecznie właściwej oceny tego zagadnienia, tym bardziej, że koniecznie trzeba, aby nasi młodzi ludzie byli właśnie „Ludwikami”. Zresztą muszę ci powiedzieć, że bardzo ci do twarzy z tą torbą, którą nieszczę. Od razu widzę, że jesteś nowoczesnym młodzieńcem. Twój kolega natomiast razem ze swoimi żalonymi kpinami przedstawia, zdaje się, zanikający na szczęście typ panicyzka.

Po chwili pożegnaliśmy się, bo nasze drogi szły w przeciwnych kierunkach.

W kilka tygodni później spotkałam znów na skwerku młodzieńca, o którym rozmawiałam z Andrzejem. Był wystrojony na ostatnią „petelkę”. Modne spodnie, elegancki płaszcz, buty w szpic. Siedział obok dobrze ubranej pani, która niosła pakiet od paczek torbę. Młodzian spoglądał przed siebie znużonym wzrokiem zblazowanego światowca. Idąc z nią kobieta z ciężką torbą, była mu wysoce obojętna. Dzisiaj ja z kolei rzuciłam mu pogardliwe spojrzenie i pomyślałam: — „Platfusie”, jaka szkoda, że nie nauczyło cię być „Ludwikiem”, że nie chcesz „plamić” swych rąk siatką z jarzynami i obojętnie a wyniosło kroczysz obok matki, której powinność pomóc!”

K. F.



- 1) Prosta sukienka z plisą wzdłuż całej sukni. Plisa i pasek z materiału w barwną kratę.
- 2) Suknia z pepitki. U góry spódnicy wszyty szeroki pas drobno plisowany.
- 3) Leśni komplecik. Prosta suknia z dużym dekoltem. Zakieciok z szerokimi rękawami wysztytymi w mankiet.
- 4) Suknia z materiału w kratę, zapinana do dołu. Kieszenie i rękawy z ukosu. Dziurki przy zapięciu przecinane na ukos.
- 5) Młodzieżowy komplet. Modny zakieciok-bluz, bardzo luźny i krótki. Spódnica układana w szerokie fałdy.

E. Kobzdej

20-dniowa przerwa w rozgrywkach piłkarskich

Trzytygodniowa przerwa w rozgrywkach piłkarskich pozwala na dokonanie małej analizy udziału drużyn legnickich w rozgrywkach mistrzowskich. Trzecioligowcy Kabewiak i BKS grają na ogół bez większego zarzutu.

Kabewiak po siedmiu rozgrywkach zdobył 7 punktów, strzelając 15 bramek, będąc tym samym obok Górnik Wałbrzych najlepszym strzelcem w rozgrywkach. Trzecioligowcy Kabewiak i BKS grają na ogół bez większego zarzutu.

Jeżeli chodzi o Kabewiak i BKS, to można być spokojnym, gdyż drużynom nie grozi, natomiast Dzielniarzowi zagraża spadek

z II ligi aczkolwiek teoretycznie można się w niej utrzymać. Wszystko to jednak będzie zależne od tego czy przeciwnicy łatwo pozwolą odebrać sobie punkty. Walka będzie zacięta tym bardziej, że od czerwca mecze rozgrywane będą dwa razy w tygodniu. Jedno jest pewne, że Dzielniarz stać na wysiłek i dobrą grę, dowiedli oni tego w meczu z Bolesławcem. Byli oni lepsi pomimo, że w tym czasie Bolesławiec zajmował 5 miejsce w tabeli rozgrywek.

Drużyna HKKS Piast szczęśliwie rozpoczęła rozgrywki zdobywając w pełni zasłużone zwycięstwa i zajmując pierwsze miejsce w tabeli dzięki zdobyciu większej ilości bramek. Juniorzy Czarnych mają do rozegrania jeszcze dwa mecze i po to, aby się utrzymać w lidze okręgowej, muszą oni co najmniej wygrać jeden mecz i jeden zremisować, a będzie to trudne w spotkaniu z Górnikiem Thor. I Słazą Wrocław. Dlatego należy wzmocnić treningi, aby nie zaprzepaścić szansy utrzymania się w lidze.

W dalszych rozgrywkach, które rozpoczną się 15 maja życzymy Dzielniarzowi i Czarnym sukcesów.

Ha-Wa

Pierwszy trzydniowy turniej II-ligowych zespołów męskich finału „B” dostarczył widzom śledzącym ciekawe rozgrywki w sali przy ul. Jaworznińskiej sporo emocji.

Pojedyńki drużyn pragnących utrzymać się w drugiej lidze miały często niezwykle dramatyczny przebieg. Wystarczy wspomnieć, że w spotkaniu Sparta Legnica — Zawisza Bydgoszcz trzeci decydujący set trwał 45 minut i zakończył się wynikiem 23:21 na korzyść Sparty. Łącznie ten niezwykle pięciopięciowy pojedynek wspomnianych zespołów trwał ponad dwie i pół godziny.

Dwa zwycięstwa (trzęście uzyskała Sparta) w walkowerem odniesione w ładnym stylu wskazują na to, że zespół „złapał” formę, młodzi zawodnicy zaaklimatyzowali się w drużynie, znikła debiutancka trema. Poszczególne zawodnicy nabrali również dużej odporności psychicznej.



Tak wyglądają mostki zapaśnicze w wykonaniu zawodników „Ikaru”. Zawodnicy meczą się na kilku złożonych materacach, bo na zakup maty zarówno sportowe władze wojewódzkie, jak i miejskie nie mają podobno prawnych podstaw, aby przydzielić fundusze na jej zakupienie. A szkoda, bowiem zawodnicy „Ikaru”, swoimi sportowymi wynikami na pewno na nie zasłużyli.

Fot. J. Jurczak

Wiadomości sportowe

Wiadomości sportowe

Trzy zwycięstwa „Sparty”

W trudnych momentach potrafią się skoncentrować, obrócić odpowiednią taktykę i twardo walczyć o każdą piłkę. Cała drużyna stanowi w tej chwili zwarty i doskonale rozumiejący się kolektyw.

Klasa dla siebie był Jerzy Klicik, świetny zarówno w ataku pod siatką, jak i w grze w polu. Naszym zdaniem zasłużył on na miano najlepszego gracza turnieju.

W tej chwili w finale B drużyna Sparty posiada 5 punktów i znajduje się w pierwszej szóstce zespo-

łów, które utrzymują się w lidze. Pozycję swoją muszą jednak nasi zawodnicy umocnić w następnym turnieju, który odbędzie się w Bielsku od 13 do 15 maja. W turnieju bielskim zespół Sparty spotka się z dwoma drużynami krakowskimi oraz drużyną miejscową.

Jeśli spartanie w turnieju tym zagrają w pełnym składzie i będą odpowiednio przygotowani to mają poważne szanse zapisać na swe konto dalsze zwycięstwa.

W turnieju legnickim oprócz

drużyny Sparty, Wybrzeża Gdańsk, Zawiszy Bydgoszcz brały również udział Motor Lublin i Oleśniczanka Oleśnica.

Sparta występowała w składzie: J. Klicik, R. Klimczak, B. Szafranski, S i F Turczynowie. L i E Grozi-kowie oraz najmłodszy w drużynie J. Pacynski. Trenerem zespołu jest świetny ongiś zawodnik Sparty — Adam Grubman.

(b)

Mały żużel i trochę bałaganu

Towarzyskie zawody żużlowe pomiędzy Zieloną Górą i Legnicą zorganizowane z okazji 1 Maja przez Klub Motorowy LPZ uznają się za imprezę raczej nieudaną.

Organizatorzy nie potrafili zabezpieczyć należytej organizacji. Brak radiofonizacji boiska spowodował, że dość licznie zebrana publiczność nie znała nazwisk startujących zawodników i ich barw klubowych, nie wiedziała kto startował w jakim biegu i zwyciężał. Trudności w ustaleniu powyższego miały również sekretariat zawodów.

Drużyna Zielonej Góry składająca się z czterech zawodników była zespołem bardziej dojrzałym. Dysponowała też lepiej przygotowanymi maszynami. Wśród zawodników Zielonej Góry najlepszym był Kazimierz Kaszewski.

Zawodnicy legnicy nie mogli poradzić sobie ze źle przygotowanymi motorami. Najlepszym wśród nich okazał się: Mieczysław Paradowski i Czesław Kłos. Bardzo ambi-

nie i ofiarnie jeździł Roman Sztajnb-berg. Pozostali zawodnicy legnicy nie odegrali większej roli.

Ogólnie stwierdzić należy, że tego rodzaju imprezy mogą cieszyć się w Legnicy dużą popularnością, muszą jednak być dobrze zorganizowane.

Dużym nieporozumieniem należy również uznać fakt, że po zakończeniu zawodów jeszcze sprzedawano bilety wstępu.

Wszystko to świadczy o małym bałaganiku a szkoda, bo nawet tak skromne zawody mogły być ciekawie zorganizowane.

Gama

Sekcja szermiercza LPZ

Zarząd Powiatowej Ligi Przyjaciół Zimierza w Legnicy organizuje sekcję szermierczą w skład której wejdzie: dźbie floret i szabla. Chętni do uprawiania tej ciekawej dyscypliny sportowej proszeni są o zgłoszenie się w sekretariacie LPZ. Nadmieniamy, że LPZ już w obecnej chwili dysponuje pełnym sprzętem sportowym.



Kina

PROGRAM BIEŻĄCY

BALTYK — 5-8. V. — Lotna * prod. polskiej — od lat 16.
KOLEJARZ — 6-8. V. — Wyspa śmierci — prod. bułgarskiej — od lat 16.
OGNISKO — 5-8. V. — Siostry, III seria — prod. radz. — od lat 16 (panorama).
PIAST — 2-8. V. — Eskadra „Nie-toperz” — prod. NRF — od lat 18.

PROGRAM NASTĘPNY

BALTYK — 9-15. V. — Ich wielka miłość — prod. USA — od lat 18.
KOLEJARZ — 9-15. V. — Bulwar zachodzącego słońca — prod. USA — od lat 18.
OGNISKO — 9-15. V. — Imperium słońca — prod. włoskiej — od lat 14 (panorama), 12-15. V. — Dzieje miłości — prod. franc. — od lat 18.
PIAST — 9-15. V. — Chorągwie na wieżach — prod. radz. — od lat 12, 12-15. V. — Cafe pod Minogą — prod. polskiej — od lat 12.

Teatry

7. V. 1960 r. — Teatr Studencki i Warszawy pod kier. Wojciecha Siemiona. „Wieża malowana” — Teatr im. Działyńskiego — godz. 17.

7. V. 1960 r. — Studencki Zespół Jazzowy — Jazz — Cambo z filmem amerykańskim „Jeździec znikąd” — sala kina „Ognisko” — godz. 18 i 19.

8 i 9 V. 1960 r. — Kabaret „Gaga-tek” z programem estradowym. Teatr im. Działyńskiego — godz. 19.30.

10. V. 1960 r. — Państwowa Opera Wrocławska. „Bal w Savoyu” — Pawła Abrahamowa. Sala kina „Ognisko” — godz. 17 i 20.

11. V. 1960 r. — Centralny Zespół Pieśni i Tańca Wojska Polskiego. Sala kina „Ognisko” — godz. 19.30.

14 i 15. V. 1960 r. — Państwowy Teatr Jeleniogórski. Sztuka współczesna „Nie ma nieznanego wysp” — Teatr im. Działyńskiego — godz. 19.30.

18. V. 1960 r. — Państwowy Teatr Rozmaitości. — Wrocław. „Pigmali- -on” — Bernarda Shaw. Teatr im. Działyńskiego — godz. 19.30.

27, 28, 29. V. 1960 r. — Państwowy Teatr Jeleniogórski. „Pierwszy dzień wolności” — L. Kruczkowskiego. Teatr im. Działyńskiego — godz. 19.30.

1-2 VI. 1960 r. — Państwowa Opera Wrocławska. „Clivia” — Nico Dostal. Sala kina „Ognisko” — godz. 17 i 20.

Bilety do nabycia w „Orbisie” lub w dniu przedstawień w kasie teatrów.

Dyżury aptek

7. V. — ul. Polna — tel. 854.
8. V. — ul. Matejki — tel. 971.

9. V. — ul. Dziennikarska — tel. 616.

10. V. — ul. Powstańców — tel. 547.

11. V. — ul. Polna — tel. 854.
12. V. — ul. Matejki — tel. 971.

13. V. — ul. Dziennikarska — tel. 616.

Młodzi pisza

Na pięć minut przed maturą

Jak w każdej szkole, tak i w II Liceum Ogólnokształcącym w klasie XI gorąca przedmatura ogarnęła wszystkich uczniów. Pragną oni bowiem jak najlepiej i najwyszczelniej przygotować się do egzaminu dojrzałości.

Mając to na względzie, a przy tym w związku z obchodami XV-lecia Polski Ludowej i Milenium młodzi szkolna stara się poznać ziemie ojców, ziemię, którą zamieszkuje.

I oto 7 kwietnia, o godzinie ósmej rano przed gmachem II Liceum Ogólnokształcącego ruszył autobus z rozstawianą gromadką w stronę Bolkowa. Do tematyki wycieczki byliśmy już trochę przygotowani, zapoznaliśmy się z przedmiotem z artykułami kierownika Ośrodka Wiedzy o Ziemiach Zachodnich w Bolkowie, mgra Stecia drukowanymi w „Wiadomościach Legnickich”.

Brawo

„Wiewiórki”

Zastęp „Wiewiórek” przy 27 D. H. im. S. Czarnieckiego w Sokolowcu w niedzielę 3.IV.60 wystawił teatr kukielkowy pt. „Jak ze smolucha zrobiono zuch”. Na występ teatru przyszedło dużo dzieci i starszych. Teatrzyk ten nam się udał. W teatryku brali udział: Teresa Jędrzejczyk, Krystyna Kalkwa, Halina Jakubowska, Regina Bosakiewicz, Krystyna Pasek, Zbigniew Kuchmister, Ryszard Karosz, Jan Krzemiński.

A teraz mamy zamiar dać przedstawienie dla innych miejscowości.

Zastępowa Halina Jakubowska Jolanta Czajkowska — kl. XI

WIEJSKI DOM TOWAROWY W LEGNICY UL. ROSENBERGÓW 20

po gruntownej przebudowie — szeroko otworzył swe podwoje na powitanie klientów, których uprzejmie zaprasza do obejrzenia unowocześnionych stoisk z wełną, jedwabiami, bawełną, artykułami dekoracyjnymi, pasmanterią, galanterią damską i męską.

Ponadto w stoiskach preselekcyjnych znajdziecie duży wybór odzieży damskiej i męskiej oraz obuwia.

Prosimy nie zapomnieć odwiedzić nasze stoiska z porcelaną i artykułami gospodarstwa domowego.

Czekamy na miłych klientów.

R-80

Legnickie Zakłady Przemysłu Dzielniarskiego

w Legnicy, Zakład „D” w Siewierzynie k/Lubania

oraz Zakład „E” w Szprotawie,

przystąpiły do podziału i wypłaty nagród z funduszu zakładowego za rok 1959 zgodnie z obowiązującym w tym zakresie regulaminem. Wszelkie reklamacje można wnieść w terminie do dnia 25 maja b.r. Po tym terminie żadne roszczenia nie będą uwzględnione.

R-85

HKKS „Piast” zdobywcą pucharu piętnastolecia

Zdobywcą Pucharu Piętnastolecia HKKS Piast nie miał lekkiego chleba w rozgrywkach i musiał wyeliminować dwie drużyny trzecioligowe w tym BKS Bolesławiec i RKS Dzielniarz.

Kto widział mecz Piast — Bolesławiec stwierdzić musi, że Piast wygrał zasłużenie i BKS nie stosował w grze żadnej taryfy ulgowej, a raczej spodziewał się, że jemu przypadnie w udziale Puchar. Wynik meczu 6:1 trudno nazwać przypadkowym.

W półfinałach Piast spotkał się z Dzielniarzem, który wszedł do rozgrywek półfinałowych walkowerem.

Sprostowanie

W poprzednim numerze na stronie sportowej w „Karteczku Sportowym” wkradła się pomyłka.
Tekst: wiersza: „W mistrzostwach Dolnego Śląska szkół podstawowych w gimnastyce” powinno brzmieć: „I miejsce Konrad Kertyński 27,15”, a nie jak podano „Kutyński”.

Terminarz rozgrywek piłkarskich na dzień 15 maja

Orzeł Zabkowice
Lechia Dzierżoniów
Kabewiak Legnica

III liga
— B.K.S. Bolesławiec
— Dzielniarz Legnica
— Piast Nowa Ruda

Piast Legnica
Górnik Złotoryja

Klasa A
— Garbarnia Chojnów
— Świt Jelenia Góra

I.K.S. Słaz Wrocław

Liga juniorów
— Czarni Legnica

Budowlani Oldrzychów
Garbarnia Chojnów
LZS Polkowice
Odra Malczyce
BKS Bolesławiec
Zawisza Lubin Legn.

Klasa B
— Stal Chocianów
— Garbarnia Prochowice
— Piast Złotoryja
— Dzielniarz Legnica
— Orzeł Wojcieszów
— Warta Raciborowice

MIESZKANIE 3 pokojowe z balkonem, kuchnią, łazienką, w JELENIEJ GÓRZE (w dobrym punkcie) zamienię na podobne lub większe w Legnicy.

Wiadomość: Zakłady Mięsne w Legnicy, ul. Scinawska Nr 3 tel. 27-88.

R-82

MIEJSKI ZARZĄD BUDYNKÓW MIESZKALNYCH W LEGNICY, ul. Wjazdowa 14,

zatrudni natychmiast

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO

Wymagane kwalifikacje: wyższe wykształcenie ekonomiczne i 4 lata praktyki lub średnie wykształcenie i 8 lat praktyki. Wynagrodzenie od 1.600 do 2.900 zł. Mieszkanie po okresie próbnym zapewnione.

Podania wraz z życiorysem i odpisami świadectw dotyczących posiadanych kwalifikacji i praktyki należy składać pod wyżej podany adres.

R-83